

Możliwość wznowienia misji G. Jarringa?

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, konferował w poniedziałek z ambasadorami Izraela i Jordani. Jak się przypuszcza, omawiana była sprawa wznowienia pokojowej misji Gunnara Jarringa na Bliskim Wschodzie. Waldheim spotkał się również we wtorek w tej sprawie z samym Jarringiem. (PAP)

Warunki dla elastycznego działania

Zmiany organizacyjne w przemyśle

Potrzebę doskonalenia systemu funkcjonowania gospodarki i przyspieszenia tej drogi postępu społecznego, ekonomicznego i naukowo-technicznego akcentuje uchwała VI Zjazdu partii. W tym kierunku zmierzają zmiany organizacyjne wprowadzone w przemyśle z początkiem br. Mają one zapewnić większą elastyczność działania przedsiębiorstw, kombinatów i zjednoczeń przemysłowych, stwarzając warunki do unowocześnienia metod planowania i zarządzania, do lepszego wykorzystania potencjału wytwórczego i podniesienia efektywności pracy w przemyśle.

Ministerstwu Przemysłu Maszynowego podporządkowane zostały z nowym rokiem bezpośrednio 3 duże ugrupowania przemysłowe — kombinaty: przemysłu narzędziowego oraz techniki świetlnej „Pola-”, a także kombinat przemysłowy pod nazwą Zrzeszenie Przemysłu Ciągnikowego

„Ursus”. Kombinaty wyłączono z podległości pod zarząd zjednoczeń i przejęły wszystkie ich uprawnienia, jak również niektóre uprawnienia ministerstwa. W nowym układzie realizują one pełny cykl gospodarczy — od badań, projektowania i inwestowania po produkcję i obrót towarowy, stając się samodzielnymi, operatywnie działającymi jednostkami gospodarczymi, odpowiedzialnymi za pełne zaspokojenie potrzeb gospodarki.

Tak np. Kombinatu Przemysłu Narzędziowego przejął od Zjednoczenia Obrabiarek i Narzędzi, funkcję zjednoczenia wodącego w produkcji i zaopatrzeniu kraju w narzędzia, a dyrektor kombinatu został mianowany pełnomocnikiem Ministra Przemysłu Maszynowego do spraw narzędzi. Jego uprawnienia nie ograniczają się tylko do zatwierdzania planów produkcyjnych przedsiębiorstw wchodzących w skład kombinatu. Do jego zadań należy również analiza wykorzystania parku maszynowego i bilansowanie zdolności wytwórczych wszystkich dużych przedsiębiorstw w całym przemyśle maszynowym. Może on występować z propozycjami zmian w ich profilu produkcyjnym, wnioskami do wydziałów ich specjalizacji itp.

Podporządkowanie pierwszych ugrupowań przemysłowych bezpośrednio resortowi zapoczątkuje też wiele zmian w strukturze organizacyjnej

Dokończenie na str. 2

NRD uznała Bangla Desz

Posiedzenie rządu w Dhace

Jak donosi korespondent agencji ADN z Delhi, przebywający tam minister spraw zagranicznych NRD, Otto Winzer przyjął we wtorek szefa misji Ludowo — Demokratycznej Republiki Bangla Desz w Delhi H. Chaudhury'ego. Z polecenia przewodniczącego Rady Państwa NRD, Waltera Ulbrichta i przewodniczącego Rady Ministrów NRD Willy Stophy, min. Winzer przekazał list do prezydenta Ludowo-Demokratycznej Republiki Bangla Desz, Mużibura Rahmana.

W liście stwierdza się oficjalnie, że Niemiecka Republika Demokratyczna uznaje pod względem międzynarodowo-prawnym suwerenną, niezależną Ludowo-Demokratyczną Republikę Bangla Desz.

Międzynarodowo-prawne uznanie Ludowo-Demokratycznej Republiki Bangla Desz — stwierdza się w liście — odpowiada życzeniom i dążeniom niemieckiej Republiki Demokratycznej, który od samego początku z uczuciami pełnej sympatii i aktywnej solidarności śledził walkę wyzwolenia narodu Bangla Desz.

Minister spraw zagranicznych NRD Otto Winzer, po przekazaniu listu określił dyplomatyczne uznanie Bangla Desz, jako „logiczną

kontynuację dotychczasowej polityki NRD wobec Bangla Desz”.

We wtorek odbyło się w Dhace posiedzenie rządu Bangla Desz — po raz pierwszy z udziałem szefa Rahmana.

Były naczelny dowódca paki stańskich wojsk lotniczych, marszałek Asghar Khan — obecnie przewodniczący Partii Sprawiedliwości — opowiedział się za uznaniem przez Pakistan Bangla Desz. Dodał on, że posunięcie takie otworzyłoby drogę do normalizacji stosunków między Pakistanem a Bengalem Wschodnim.

Prezydent Pakistanu, Zulfikar Ali Bhutto zdymisjonował dwóch następnych generałów, dowodzących korpusami. Bezpośrednio po objęciu stanowiska szefa państwa pozbawił on dowództwa 11 generałów, a wśród nich Hamida Khana, który stał na czele sił zbrojnych.

Wychodzący z Delhi dziennik „Patriot” informuje, że po nad dwadzieścia ułuchowań wschodniobengalskich powróciło już do Bangla Desz.

PAP

Radzieckie zboże w Medyce — Żurawicy

10 bm. rozpoczął przeładunek radzieckiego zboża kolejowy port przeładunkowy Medyka-Żurawica. Włączenie się tego portu do przeładunków zbożowych podyktowane zostało troską o szybsze przyjęcie dostaw przeznaczonych dla naszego kraju. Port ten od bierać będzie najwyższego gatunku pszenicę konsumpcyjną.

Medyka-Żurawica planuje ogółem przyjęcie od radzieckich dostawców 250 tys. ton pszenicy. (PAP)

Śnieżna zima tylko w Bieszczadach

Na terenie Bieszczadów grubość pokrywy śnieżnej, zwłaszcza w najwyższych partiach, przekracza 1,5 metra, przy czym temperatura wynosi tu od 4 st. do 10 stopni poniżej zera. Szczególnie dobre warunki narciarskie panują w okolicach polonin: caryńskiej i wetlińskiej oraz Ustrzyk: Dolnych i Górnych. W obu tych ostatnich miejscowościach uruchomiono wyciągi narciarskie.

W Karkonoszach panuje słoneczna, bezchmurna, mroźna (do minus 10 st.) pogoda. Nadal brak jednak pokrywy śnieżnej, umożliwiając jazdę na nartach. (PAP)

GTOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
12
STYCZNIA
1972

Wydanie AB
Rok wyd. XXVIII
Nr 9 (8671)
Cena 50 gr

Min. S. Olszowski udał się do ZSRR

Na zaproszenie rządu ZSRR udał się wczoraj z przyjacielską wizytą do Moskwy członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL — Stefan Olszowski. (PAP)

Delegacja KC PZPR opuściła Chile

9 bm. delegacja KC PZPR z zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Kazimierzem Barcikowskim została przyjęta przez sekretarza generalnego KP Chile Luisa Corvalana. Rozmowa, która przebiegała w serdecznej i partyjnej atmosferze, dotyczyła dalszego rozwoju stosunków między PZPR i KP Chile.

Delegacja KC PZPR opuściła Chile 10 bm. żegnana przez członka Sekretariatu KC KP Chile, Juliette Campusano. PAP

W Poznaniu — przed wyborami

Obrady Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych

Zbliża się okres rozpoczęcia kampanii wyborczej do Sejmu PRL. W związku z tym wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych w Poznaniu.

W obradach uczestniczyli: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Jerzy Zasada, sekretarz KW PZPR — Władysław Słoboda, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — Franciszek Nowak, prezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL — Walenty Kłodziejski, wiceprezes WK ZSL — Eugeniusz Pacia, sekretarz WK ZSL — Stanisław Kostrzyński, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu SD — Zbigniew Rudnicki, wiceprzewodniczący WK SD — Tadeusz Kwaśniewski, sekretarz WK SD — Tadeusz Młyniak.

W czasie dyskusji omówiono szczegółowo przygotowania do kampanii wyborczej, stwierdzając, iż głównym jej celem będzie konsekwentna realizacja uchwały VI Zjazdu PZPR.

Równocześnie omówiono stronę techniczną przygotowań akcji wyborczej, jak rów-

nież ustalono dokładny program współdziałania partii i stronnictw politycznych.

Rośnie produkcja stali, miedzi i statków

W styczniu br. wyprodukujemy w Polsce ok. 100 tys. ton stali, 25 tys. ton koku i 30 tys. ton wyrobów walcowanych więcej niż w styczniu 1971 r. Produkcja cynku zwiększy się o 1000 ton, ołowiu o 600 ton, a miedzi elektrolitycznej i konwertorowej aż dwukrotnie. Również przebieg produkcji podwoi wartość produkcji sprzedanej i usług, przekazując m. in. do eksploatacji dwa duże statki o łącznej nośności ponad 22 tys. DWT. W całym resorcie przemysłu ciężkiego wartość sprzedaży produkcji własnej i usług zwiększy się w pierwszym miesiącu tego roku w porównaniu ze styczniem ubr. o 14,5 proc. (w hutnictwie o 5,5 proc., a w zjednoczeniach przemysłu maszynowego aż o 48,5 proc.). (PAP)

W styczniu narada Doradczego Komitetu Układu Warszawskiego

Zgodnie z podjętymi ustaleniami, w drugiej połowie stycznia 1972 r. w Pradze odbędzie się kolejna narada Doradczego Komitetu Politycznego Państw Stron Układu Warszawskiego.

Prezydium PAN o programie działania

11 bm. odbyło się w Warszawie pierwsze w nowej kadencji posiedzenie Prezydium PAN, któremu przewodniczył prezes Akademii prof. Włodzisław Trzebiatowski.

Prezydium wysłuchało i prze dyskutowało tezy do programu działalności na okres obecnej kadencji, które przedstawił sekretarz naukowy PAN prof. Jan Kaczmarek. Tezy tego programu — wzbogacone dyskusją — przedłożone zostaną do omówienia we wszystkich jednostkach organizacyjnych akademii — wydziałach, komitetach naukowych, oddziałach i placówkach. W oparciu o zgromadzone w dyskusji materiały opracowany zostanie kompleksowy program działalności PAN na lata 1972—1974. (PAP)

Żołnierze uratowali tonącego rybaka

W czasie przedświatowej pogody niespodziewanie wysoka fala zalała łódź rybacką „Row-2”, powracającą do bazy w miejscowości Rowy. Łódź natychmiast zatoniła, znajdując się na niej rybacy Stanisław Gulczyński i Tadeusz Świergiński wskoczyli do wody i zaczęli pływać do brzozy. Pierwszemu z nich udało się szczęśliwie dopłynąć do plaży samodzielnie, drugi natomiast dostał się w fale przybojową i tracił siły, nie mogąc się z niej wydostać. Spostreżeni to żołnierze przechodzącego patrolu WOP — Józef Dworczak, Zygmunt Jakubek i Tomasz Otwocki, którzy wspólnie z rybakami z Rowów wydobyli zamarzniętego i osłabionego Świergińskiego z morza — ratując mu życie. (PAP)

Atak lotniczy na DRW • Stan alarmu w Syjamie • Wycofywanie wojsk sajgońskich z Kambodży Z walk w Indochinach

Jak zakomunikował amerykański rzecznik wojskowy w Sajgonie, w poniedziałek po południu amerykański odrzutowiec typu „F-105” zaatakował terytorium DRW w okolicy przełęczy Ban Karai, 70 km na północ od strefy zdemilitaryzowanej. Jest to już czwarty w tym roku atak lotnictwa amerykańskiego na DRW.

Równocześnie — jak oświadczył rzecznik amerykański — myśliwce bombardujące typu „Phantom” zaatakowały w poniedziałek terytorium laotańskie w pobliżu miasta Czepo-

ne, bombardując domniemane pozycje partyzantów.

Tymczasem na terenie Wietnamu Południowego doszło do nowych starć zbrojnych. Partyzanci południowowietnamscy zaatakowali w rejonie Bien Hoa, 40 km na północny wschód od Sajgonu, jednostkę pierwszej dywizji amerykańskiej kawalerii powietrznej.

W południowym Laosie trzem batalionom wojsk rządowych, które zostały otoczone przez siły wyzwolenie w rejonie Ban Nhek, 32 km na wschód od Pakse, udało się wycapać do tego miasta. Poinosły one jednak ciężkie straty.

Dokończenie na str. 2

Żołnierze burzą domy w Irlandii Północnej

Żołnierze brytyjscy i policja ulsterska burzą w miastach Irlandii Północnej domy mieszkalne, aby utworzyć tzw. strefy bezpieczeństwa wokół posterunków wojskowych i policyjnych. Do chwili obecnej zburzono ok. 300 budynków. Wiele mieszkańców musiało przenieść się do rejonów wiejskich. (PAP)

Powrót delegacji USA z Chin

Z Pekinu powróciła w poniedziałek delegacja amerykańska, która przebywała w ChRL przygotowując wizytę prezydenta Nixona. Rzecznik Białego Domu Ronald

cesu w sposób obiektywny (Angela Davis jest Murzynką).

Władze sądowe pozostawiły wniosek obrony bez odpowiedzi.

Radioaktywność nad Japonią

W Tokio podano we wtorek, że nad Japonią zaobserwowano nagły wzrost radioaktywności atmosfery. Według rządowej agencji do spraw nauki i techniki, chodzi tu prawdopodobnie o opady radioaktywne wywołane przez

Sprawa ratyfikacji układów w Bundesradzie

W piątek Komisja Prawna Bundesratu rozpocznie obrady na temat ustaw ratyfikacyjnych układów ze Związkiem Radzieckim i z Polską. Dyskusja w ramach Komisji Spraw Zagranicznych Bundesratu ma się odbyć w przyszłym tygodniu.

Komisja Prawna ma m. in. zbadać, czy układy naruszają konstytucję NRF i są sprzeczne z jej postanowieniami, dotyczącymi ponownego zjednoczenia Niemiec — czemu zaprzecza rząd koalicyjny SPD — FDP. W wypadku stwierdzenia sprzeczności z konstytucją, dla ratyfikacji układów w Bundesradzie potrzebna byłaby większość 2/3 głosów. Z uwagi jednak na stosunek głosów w Komisji Prawnej, taka sytuacja nie wydaje się możliwa. (PAP)

Atak izraelski na Liban

Agencje zachodnie donoszą z Tel-Awiwu, że wojska izraelskie wtargnęły w nocy z poniedziałku na wtorek na terytorium Libanu. Według agencji Reutersa, atak izraelski nastąpił w kierunku góry Hermon i wioski Bint Adžbal. Fragmentaryczne doniesienia mówią o zaciętych walkach między oddziałami izraelskimi a komandosami palestyńskimi.

Kolejna tura SALT

We wtorek w ambasadzie ZSRR w Wiedniu odbyła się kolejna tura amerykańsko-radzieckich rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

Allende uda się do Jugosławii

Prezydent Chile S. Allende przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Jugosławii — oświadczył rzecznik rządu chilijskiego. Data nie została jeszcze ustalona.

Wnioski obrońców A. Davis

Adwokaci amerykańskiej komunistki Angeli Davis ponownie zażądali przeniesienia procesu z sądu federalnego miasta — San Jose do San Francisco. Jak podkreślili oni w uzasadnieniu wniosku, rejon San Jose jest jednym z ośrodków rasizmu. Wyklucza to wszelką możliwość przeprowadzenia pro-

POGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami, zwłaszcza na wschodzie — nieznaczne opady śniegu. Na zachodzie i południu na ogół mgliście. Temperatura maksymalna od minus 8 st. na wschodzie do minus 4 st. w centrum kraju. Na zachodzie możliwe nieznaczne ocieplenie do zera. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmierzających.

Plenarne posiedzenie WK ZSL w Poznaniu

W Poznaniu obradował 11 bm. Wojewódzki Komitet ZSL, Ludowcy wielkopolscy o-mówili działalność polityczno-organizacyjną wojewódzkiej organizacji ZSL w latach 1970 — 1971 i podjęli uchwałę o zwołaniu wojewódzkiego zjazdu, na którym licząca 37 tysięcy członków organizację ZSL w Wielkopolsce reprezentować będzie 258 delegatów. PAP

Z walk w Indochinach

Dokończenie ze str. 1

ty, oceniane na 200 zabitych, rannych i zaginionych.

Po poniedziałkowym ataku partyzantów na bazę amerykańską Utopao w Syjamie, rząd syjamski postawił w stan alarmu wszystkie bazy lotnicze w tym kraju. Rzecznik rządu syjamskiego podał, że w związku z zapowiedzią na 9 lutego br. wizytą królowej angielskiej Elżbiety w Syjamie, w bazie lotniczej Utopao podjęto szeroko zakrojone środki bezpieczeństwa. Samolot z królową ma wylądować w Utopao.

Rzecznik dowództwa południowietnamskiego przyznał, że w ubiegłym tygodniu rozpoczęto wycofywanie wojsk wietnamskich z południowej części Kambodży. Do chwili obecnej oddziały wietnamskie wycofały się z głównych baz Krok. Oprócz tego pozostało w południowej Kambodży 9 innych baz. Obserwatorzy podkreślają, iż jest to rezultat sukcesów partyzantów khmerskich a także wynik wzrostu aktywności patriotów południowietnamskich w pobliżu Sajgonu. (PAP)

„Dokumenty Andersona” a walka przedwyborcza w USA

Wrzawa wokół „Dokumentów Andersona” — poufnych materiałów z narad nad strategią polityki amerykańskiej wobec konfliktu indyjsko-pakistańskiego — nie wygasa. Biały Dom podjął kroki, by zapobiec przeciekom w przyszłości. Śledztwem, które ma ustalić, kto przekazał dokumenty Andersonowi, zajmuje się FBI.

Członek Izby Reprezentantów, przedstawiciel konserwatywnego skrzydła partii republikańskiej John Ashbrook, który ubiega się o nominację z ramienia swej partii na kandydata w tegorocznych wyborach prezydenckich, wystąpił w Komisji ds. Bezpieczeństwa Wewnętrznych Kongresu z interpellacją, w jaki sposób Jack Anderson mógł wejść w posiadanie dokumentów państwowych.

Ocenia się, że dokumenty przedrukowane zostały w około 700 dziennikach i czasopiśmie amerykańskich.

Na temat swoich informatorów Anderson oświadczył, że

Samorządy zatwierdzają plany na 1972 r.

Prawie 20000 maszyn wyprodukuje załoga PFMŻ

W wielkopolskim przemyśle samorządów robotniczych, poświęcone uchwalaniu planów produkcyjnych drugiego roku 5-latk. Wczoraj konferencje takie odbyły się w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych i Poznańskiej Fabryce Maszyn Zbiwnych.

Żałoga Poznańskiej Fabryki Maszyn Zbiwnych od półtora roku pracuje na zasadach eksperymentu. Zatwierdzony przez samorząd tegoroczny plan produkcji PFMŻ obejmuje 8350 snopowiązałek (o 350 więcej niż w roku ubiegłym), 8000 ścinaczy zielonek (1000 więcej), 2000 sieciarek polowych (także o 1000 więcej), 1300 podbieraczy pokosów (o 1050 więcej), oraz znaczne ilości części zamiennych, odlewów i odkuwek. W sumie planowana na ten rok dynamika przyrostu produkcji maszyn rolniczych PFMŻ wynosi 27,3 procent, a wartościowo, w cenach zbytu jeszcze więcej.

Na uwagę zasługują również inne wskaźniki planu. Ośrodek przy 27-procentowym wzroście produkcji maszyn, zatrudnienie wzrośnie tylko o 2,5 procent. Oznacza to, że aż 87,7 procent całego przyrostu produkcji pokryte zostanie wydajnością pracy.

Fundusz płac załogi ma wzrosnąć o 4,2 procent a średnie płace o 1,7 procent. Wskaźniki te, relatywnie niskie, nie odzwierciedlają jednak prawdziwego obrazu sytuacji płacowej w fabryce. Faktyczny

wzrost płac będzie bowiem znacznie większy. Znosi się na to, że bilans wykaże spory ponadplanowy zysk, którego część zgodnie z zasadami eksperymentu przypadnie pracownikom umysłowym na premie, a fizycznym — na fundusz podwyżek płac.

Spółród tegorocznych zamierzeń technicznych fabryki na czoło wysuwa się zadanie wypuszczenia próbnej serii 30 sztuk samobieżnych sieciarek polowych, z których 15 przeznaczono do sprzedaży, a 15 na ekspozycję, wystawy i próby. Jeśli dobrze pójdzie to w 1973 r. PFMŻ powinna podjąć seryjną produkcję tych wielkich i wydajnych maszyn.

Zamierzenia produkcyjne i techniczne fabryki wsparte zostały programami przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych, behapowskich i socjalnych i razem przez samorząd zatwierdzone. (pch)

Na Księżycu — strefa radioaktywna

Na odbywającej się w Houston, konferencji naukowej, poświęconej badaniom Księżycza, poinformowano o istnieniu na powierzchni Srebrnego Globu strefy radioaktywnej. Została ona odkryta przez Alfreda Wordena, dzięki eksperymentom, jakie przeprowadził z pokładu kabiny macierzystej statku „Apollo-15”, w czasie gdy znajdowała się ona na okoloziemskiej orbicie. (PAP)

Po wielkopolskiej kampanii

Przerobiono 1974 000 ton buraków Wyprodukowano 242 000 ton cukru

Przed trzema dniami, 9 bm. ostatnia z 11 wielkopolskich cukrowni, zakończyła kampanię. Trwała ona w tym roku dokładnie 100 dni. W tym czasie przerobiono 1974 000 ton buraków i wyprodukowano 242 000 ton cukru, to jest o 33 000 ton więcej, niż w roku ubiegłym, przy nieco mniejszej masie surowca. Świadczy to o dużej zawartości cukru w bulwach, która kształtowała się w granicach blisko 16 procent (o 1,4 proc. więcej niż w ubr.).

Tegoroczna kampania uznana została za trudną. Przede wszystkim zawiodły początkowo harmonogramy dostaw su-

Ewakuacja z Malty tematem obrad NATO

W Londynie podano, że sekretarz generalny NATO — Luns złożył w poniedziałek krótką wizytę w stolicy Wielkiej Brytanii. Spotkał się on z premierem brytyjskim Edwardem Heathem oraz ministrem spraw zagranicznych do spraw Commonwealthu Alecem Douglasem-Home, aby omówić sprawę brytyjskich baz wojskowych na Malcie.

Stali przedstawiciele 15 krajów Paktu Atlantyckiego nie osiągnęli żadnego kompromisowego rozwiązania w sprawie baz brytyjskich na Malcie. Spotkali się oni we wtorek przed południem w Brukseli. Dyskusja na ten temat będzie wznowiona dzisiaj. (PAP)

W celu „sondażu opinii”

Misja brytyjska przybyła do Rodezji

Do Salisbury przybyła we wtorek brytyjska komisja rządowa, której przewodniczy lord Pearce. Jak poinformowano w Londynie ma ona przeprowadzić sondaż południowo-rodezyjskiej opinii publicznej na temat porozumienia zawartego przez rząd Heatha z rasiistowskim reżimem Rodezji. Zdaniem obserwatorów rząd brytyjski chce wywołać wrażenie, iż liczy się z nastrojami ludności rodezyjskiej po tym jak układ z reżimem białej mniejszości został potępiony przez światową opinię publiczną.

Zadanie, jakie wykonać ma komisja, jest nie tylko niewdzięczne, ale co gorsza bezprzewidywalne. W sytuacji obywatelskiego niepokoju w tym kraju stanu wyjątkowego, terroru politycznego i ucisku rasiistowskiego, działalność komisji sprzeczna jest do farsy. (PAP)

Zmiany w przemyśle

Dokończenie ze str. 1

centrali. Zmierzają one do przekształcenia ministerstwa w zarząd prawdziwie nowoczesnego przemysłu.

W przemyśle chemicznym od 1 stycznia br. rozpoczęło działalność Zjednoczenie Przemysłu Rafineryjnego i Petrochemicznego „Petrochemia” z siedzibą w Krakowie. Powstało ono z połączenia dwóch dotychczas odrębnie działających organizmów: Zjednoczenia Przemysłu Azotowego oraz Zjednoczenia Przemysłu Rafinerii Nafty. Jest to wynik realizacji wniosków zgłoszonych w dyskusji przedzjazdowej, której główną intencją było skoncentrowanie w jednym silnym organizmie gospodarczym obu tych działań przemysłu chemicznego, opartych na przetwórstwie ropy i gazu.

Utworzenie zjednoczenia „Petrochemia” powinno — zdaniem specjalistów — sprzyjać szybszemu przestawianiu się wielkich zakładów chemicznych na tańsze surowce petrochemiczne, zapewnić bardziej racjonalną gospodarkę materiałową i lepsze wykorzystanie produktów ubocznych. Stworzy to również możliwość lepszej programowania, przygotowania i realizacji inwestycji, m. in. przez przeniesienie doświadczonych specjalistów z działających instalacji na nowo uruchamiane. Lepiej też będzie można wykorzystywać dorobek naukowo-badawczy.

Również od nowego roku rozpoczęło pracę powołane w ubr. Zjednoczenie Kopalnictwa Surowców Chemicznych. W skład tego zjednoczenia obejmującego zasięgiem swego działania podstawowe surowce chemiczne, w tym siarkę i sól, weszły przedsiębiorstwa i zakłady oraz zaplecze badań czarno-projektowe, co powinno stworzyć lepsze warunki do realizacji zadań wynikających z rozwoju polskiej chemii.

W resorcie łączności 1 stycznia br. rozpoczęło działalność Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego, skupiające zakłady produkcyjne, centrale i aparaty telefoniczne, urządzenia teletechniczne oraz inny sprzęt niezbędny dla rozbudowy sieci telekomunikacyjnej w kraju. W zjednoczenie to przekształcony został kombinat przemysłu teletechnicznego, przejęty w ubr. przez Ministerstwo Łączności z przemysłu maszynowego. W ten sposób „cykl produkcyjny” telefonizacji — od produkcji central do instalacji telefonów zamknął się w ramach jednego resortu łączności.

Jak traktowani są przesiedleńcy z Polski

Zachodniemiecka agencja prasowa „Evangelischer Pressedienst” (EPD) opublikowała wypowiedź członka Kuratoriumu Ewangelickiego Kościoła Krajowego Nadrenii Północnej Westfalii pastora Nessa, który z ramienia swego kościoła patronuje przejściowemu obozowi przesiedleńców przyjeżdżających z Polski do NRF.

W rozmowie z przedstawicielem EPD pastor Ness oświadczył, iż przybyłe z Polski spotykają się z „szokującymi doświadczeniami”. Często nazywani są pogardliwie „Polacken”. Przyjechali oni tu pełni nadziei, a spotyka ich często brak zaufania ze strony obywateli zachodniemieckich, niechęć, a niekiedy nienawiść — powiedział pastor Ness.

Stwierdził on dalej, że młodszą generacją rodziców wielu przesiedleńców mówi przewaźnie po polsku, a język polski jest dla ich dzieci ojczystym. Warto dodać, że ewangelicki kościół Nadrenii Północnej Westfalii patronuje obecnej akcji łączenia rodzin i ponad 60 proc. przybyłych znajduje się pod jego opieką. (PAP)

Miliard złotych strat w wyniku pożarów w ubr.

W ciągu 12 miesięcy ubr. wydarzyło się w naszym kraju prawie 25 tys. pożarów, o 1/3 pożarów więcej niż w 1970 r. Spłonął dobytek prywatny oraz mienie społeczne wartości prawie 1 mld zł. Ponad połowę pożarów wydarzyło się na terenach wiejskich, gdzie także straty były bardzo duże. Prawie 2 tys. pożarów zanotował przemysł.

Statystyka uwzględnia także i inne tragiczne liczby. 229 osób poniosło śmierć w płomieniach. W czasie akcji ratowniczych — wliczając w to tragedię w Czechowicach — zginęło 27 strażaków. Poparzenia i obrażenia odniosło w czasie pożarów ponad 1 tys. osób. PAP

Opracowany przez nowo powstałe zjednoczenie wieloletni program rozwoju przemysłu teletechnicznego ma nie tylko przyspieszyć proces telefonizacji kraju, ale stworzyć jednocześnie podstawy dla rozwoju techniki transmisyjnych danych. Trzeba jednak — jak podkreślił dyrektor zjednoczenia, Ryś Szard Gyrochowski, w rozmowie z dziennikarzem PAP — przystąpić do produkcji nowoczesnych central automatycznych, wycofując jednocześnie inne — mniej „czyste” typy tych urządzeń. Przewiduje się także uruchomienie produkcji nowoczesnych komputerów komunikacyjnych niezbędnych w łączności międzymiastowej. Zwiększone środki inwestycyjne przeznaczone głównie na rozbudowę zakładów, a przede wszystkim modernizację i wymianę maszyn powinny umożliwić realizację tego programu. (PAP)

Grupa przemysłowców francuskich w Polsce

W naszym kraju przebywała delegacja przemysłowców francuskich z prezydentem koncernu Allibert — B. Deconinck na czele. Allibert jest jednym z największych w Europie producentów tworzyw sztucznych pracujących dla potrzeb przemysłu chemicznego, motoryzacyjnego, elektronicznego, spożywczego, opakowań i in.

Przemysłowcy francuscy wzięli udział w spotkaniu z przedstawicielami resortów gospodarczych i centrali handlu zagranicznego. W trakcie spotkania prezydent B. Deconinck przedstawił najnowsze rozwiązania techniczne i technologiczne zakładów Allibert oraz aktualne trendy rozwojowe przemysłu tworzyw sztucznych we Francji. Omówiono także możliwości współpracy i kooperacji przemysłu polskiego i francuskiego. (PAP)

Atrakcyjny import dla sklepów „Społem”

Wzory artykułów przemysłowych i spożywczych zakupionych za granicą dla „społemowskich” sklepów i domów handlowych zgromadzone w centrali „Społem”, aby zapoznać handlowców tego pionu z pełnym przeglądem towarów które będą w br. do ich dyspozycji.

Rezultatem transakcji zawartych przez „Społem” w Egipcie są dywany, odzież skórzana, rękawiczki, torbki itp. galanteria oraz artykuły dekoracyjne, a także chałwa. Z NRD sprowadza się popularne wyroby dziewiarskie, bieliznę, tkaniny sukienkowe, firanki, hafty oraz sprzęt dla gospodarstw domowych: odkurzacze, opiekacze do chleba, ruszty do mięsa itp. Ze Związku Radzieckiego spółdzielcy handlowi otrzymali poszukiwane konserwy rybne, przetwory owocowe, kompoty, koniaki i szampany oraz odkurzacze. Drobne artykuły gospodarstwa domowego nadejdą z CSRS, a trykotaża wełniane dla niemowląt z Rumunii. W ramach wymiany między organizacjami spółdzielczymi przewiduje się również pewne partie wyrobów dziewiarskich ze Szwecji. Są to przedstawione na wystawie swetry i bielizna damska. (PAP)

Pamiętka spod Narviku w Muzeum WP

Muzeum Wojska Polskiego wzbogaciło swe zbiory o cenną pamiątkę: jest nią tablica pochodząca z pomnika pod Narvikiem; upamiętniającego męstwo żołnierzy 1 samodzielną brygadę podhalańską — walczyli tam w maju 1940 r. „Chwała żołnierzom polskim poległym na ziemi norweskiej w walce z faszystowskim najeźdźcą hitlerowskim. Za wolność waszą i naszą! For deres og var frihet!” — głosi napis pod sylwetką polskiego orła.

Pod Narvikiem stanął obecnie nowy pomnik: polscy marynarze, którzy podczas każdego pobytu w tym porcie składają wieńce i kwiaty, postanoili tablicę ze starego pomnika dostarczyć do kraju. Tę cenę pamiątkę przekazała 10 bm. Muzeum WP delegacja koła ZBoWiD przy Polskich Liniach Oceanicznych. (PAP)

Uruchamianie pierwszej wytwórni wiskony

W Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych rozpoczęło się uruchamianie urządzeń nowo zbudowanej (wg. licencji japońskiej) wytwórni włókien typu „Polinosic”, które otrzymały polską nazwę „Wiskona”. Są to szlachetne włókna wiskozowe, bawełnopodobne, zastępujące w powodzeniu najwyższe gatunki naturalnego surowca bawełnianego. (PAP)

100-tysięczny Polski Fiat z Żerania

11 bm. Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu wyprodukowała 100-tysięcznego „Polskiego Fiata”. Porównanie dwóch liczb: pół miliona samochodów wykonanych w okresie 20-lecia istnienia tego zakładu oraz 100 tysięcy „Fiatów” w ciągu 4 lat — pozwala wnioskować o tempie przyrostu produkcji w polskim przemyśle motoryzacyjnym. PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

Przemysł czeka na fachowców

Mamy zbyt wielu chemików, monterów, brakuje tokarzy, murarzy, kucharzy — biją na alarm jedni. Nieprawda — twierdzą drudzy — przydałoby się więcej chemików, ekonomistów, monterów, gdyby kurcowało nie trzymali się dużych ośrodków miejskich i gdyby rzeczywiście zatrudniano ludzi na stanowiskach zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami.

Jak więc przedstawia się właściwy bilans kadr, ilu powinniśmy szkolić i jakich fachowców? Oto problem, z którym ciągle nie potrafimy się uporać.

Projekt planu gospodarczego na lata 1971—75 zakłada, że zatrudnienie we wszystkich dziedzinach gospodarki w Wielkopolsce wzrośnie o 135 tys. osób. Oprócz nowych miejsc pracy pokazuje liczbę stanowisk będących nadwyżką, zwolnione przez tych, którzy przejdą na emeryturę, bądź z innych powodów losowych nie podejmą dotychczas wykonywanej pracy. Przewiduje się, że liczba absolwentów szkół ponadpodstawowych nie pokryje potrzeb zgłaszanych przez gospodarkę regionu, zwłaszcza w zakresie robotników wykwalifikowanych. Szkoły zawodowe w latach 1971—75 zaspokoja zapotrzebowanie na robotników wykwalifikowanych zaledwie w 70,9 procentach. Najbardziej poszukiwanymi będą nadal wykwalifikowani rolnicy. Poza rolnictwem największe niedobory wystąpią w grupie zawodów komunikacyjnych, drzewnych, chemicznych, górniczych, budowlanych, mechanicznych.

Podobnie, jak w całym kraju zmieniła się specyfika powiatów w Wielkopolsce. Powstały nowe ośrodki przemysłu we takie jak Konin, Koło, Turek, Srem, Słupca, Ostrzeszów, a istniejące uległy modernizacji i rozbudowie.

Rozwijający się przemysł na rzuca kierunek rozwoju szkolnictwa. Powstawały więc w województwie szkoły na użytek nowego zakładu produkcyjnego. Wydawałoby się, że to jedyne rozwiązanie. Nie zawsze ono jest jednak rozsądne, gdyż korygowane. Zakład pracy już dawno zaspokoili swoje zapotrzebowanie, a szkoły nadal przygotowują niepotrzebnych

już w tym rejonie fachowców. Jest jeszcze drugi znamieny aspekt tego zagadnienia. Przy bardzo ubogiej sieci internatów rodzice są zmuszeni posyłać dzieci do tych szkół, które są w miejscu ich zamieszkania, wychodząc z założenia, że z zatrudnieniem jakoś to będzie. I to polskie „jakoś będzie” daje się nam we znaki.

Aby był prawidłowy profil szkół zawodowych i właściwe ich rozmieszczenie konieczny jest prawidłowy bilans kwalifikowanej siły roboczej. Obecna sieć szkół zawodowych jest wadliwa. Przede wszystkim da się się zaobserwować ich zagęszczenie w Poznaniu i na obszarach województwa przy braku takich w Środzie, Obornikach, Kostrzynie, Grodzisku itp. Stan ten ulega poprawie, buduje się szkoły zawodowe w Czarnkowie, w planach na bieżącą 5-letnią są szkoły zawodowe mechaniczne w Środzie, Koninie, Słupcy i w Kole. W tym ostatnim mieście ma powstać zespół szkół zawodowych, a od września 1972 r. uruchomi się Technikum Chemiczne — Spożywcze i rozszerzy istniejące ZSZ o wydział samochodowy.

Aktualnie dla potrzeb miejscowego przemysłu budowano zasadniczą szkołę metalową w Nowym Tomyślu, zasadniczą szkołę dokształcającą w Międzychodzie, Technikum Mechaniczne w Pile. Buduje się Technikum Ekonomiczne — Spożywcze w Międzychodzie, zasadniczą szkołę w Słupcy. Następne szkoły mają powstać w Kępnie, Jarocinie. Przydałaby się podobna szkoła w Gnieźnie.

Najbardziej potrzebni są nie technicy, lecz kwalifikowani robotnicy. Bilans kwalifikowanych robotników w latach 1971—75 dla Wielkopolski wykazuje zapotrzebowanie na absolwentów zasadniczych szkół zawodowych w liczbie 35 640 osób rocznie (w tym 14 580 sta nowią rolnicy). A więc mimo niżu demograficznego należy zwiększyć zaciąg do zasadniczych szkół zawodowych.

W województwie poszukuje się do pracy kierowców i mechaników samochodowych, robotników przemysłu drzewnego, a w Poznaniu robotników budowlanych i mechanicznych, mechaników i kierowców samochodowych, elektro-

monterów i telemonterów, łącznościowców oraz drzewiarzy. Nie znajdują natomiast zatrudnienia w mieście robotnicy chemiczni, mechanicy precyzyjni, elektromechanicy, elektroenergetycy i radio-monterzy. Z tego zestawienia wynika wniosek o konieczności ograniczenia przyjęć do określonych typów szkół zawodowych.

Ciągle poszukiwani są tokarze i ślusarze. Poznański przemysł sprowadza ich z Szamotuł, Kościana, Sremu, Gniezna. Kuratorium uruchomiło te kierunki nauki w Zasadniczej Szkole Mechaniki Precyzyjnej. Aby zabezpieczyć dopływ kadry do HCP — resortu przemysłu ciężkiego przejął z oświaty największą tego typu szkołę. Mimo tego nadal brakuje robotników metalowców, a zapotrzebowanie na nich będzie wzrastało.

W marcu ubr. Komisja Planowania Gospodarczego przy Radzie Ministrów ogłosiła dane dotyczące zatrudnienia w gospodarce społecznej w latach 70—75—85. Wynika z nich, że w Poznaniu największe miejsc pracy przybędzie w budownictwie (700 rocznie), transporcie samochodowym, gospodarce mieszkaniowo-komunalnej, w przemyśle chemicznym, metalowo-maszynowym i energo-elektrycznym. W województwie największe miejsc pracy będzie oferował przemysł metalowo-maszynowy, obsługa rolnictwa i handel detaliczny.

Dane Komisji Planowania, dotyczące zatrudnienia w gospodarce społecznej, poparte informacjami z wydziału za trudnienia umożliwiają podejmowanie decyzji dotyczących szkolnictwa zawodowego i takiego ukierunkowania, aby w pełni zabezpieczyć kwalifikowane kadry dla przemysłu.

W oparciu o te dane w Poznaniu planuje się nową szkołę o kierunku mechanicznym. W Kole, Wągrowcu i Gnieźnie zwiększy się nabór do zasadniczych szkół samochodowych. Także w Poznaniu jest to możliwe, jeżeli przyzakładowa szkoła samochodowa w II Odziale PKS otrzyma nowy budynek. Nabór do szkół handlowych i gastronomicznych będzie uzależniony od potrzeb bazy gastronomicznej i handlowej.

Plany na lata 1971—75 muszą być jednak zaktualizowane, gdyż z braku zatwierdzonego planu 5-letniego nie wszystkie zakłady pracy mają ostateczne limity zatrudnienia i określony zakres produkcji. Sieć i profil szkół zawodowych trzeba możliwie korygować.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Nabór do wojskowych szkół zawodowych

Wzorem lat ubiegłych Ministerstwo Obrony Narodowej ogłasza ochotniczą rekrutację kandydatów do akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich.

Szkolnictwo zawodowe w wojsku daje absolutem średnich szkół ogólnokształcących i techników oraz zasadniczych szkół zawodowych możliwości dalszego kształcenia się i zdobycia atrakcyjnego zawodu.

Kandydaci, którzy zdecydowali się na wybranie zawodu oficera i służby wojskowej mogą ubiegać się o przyjęcie do:

- Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie,
- Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi;
- Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni i następujących oficerskich szkół zawodowych:

— wojsk zmechanizowanych we Wrocławiu, pancernych w Poznaniu, wojsk rakietowych i artylerii w Toruniu, obrony przeciwlotniczej w Koszalinie, wojsk inżynierskich we Wrocławiu, chemicznych w Krakowie, łączności w Zegrzu k/Warszawie, służb kwatermistrzowskich w Poznaniu, Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej w Jeleniej Górze i szkoły lotniczej w Dęblinie, a także samochodowej w Pile.

Równocześnie ogłoszono rekrutację do kompanii akademickiej Wyższej Szkoły Oficerskiej Służb Kwatermistrzowskich przy Politechnice Poznańskiej.

Od kandydatów ubiegających się o przyjęcie do wymienionych uczelni wojskowych

wymagane jest posiadanie obywatelstwa polskiego, reprezentowanie odpowiednich wartości moralnych i politycznych, zdolności do służby wojskowej w charakterze kandydata na żołnierza zawodowego, ukończenie szkoły średniej i wiek do lat 23, natomiast do Wojskowej Akademii Medycznej — 21 lat. Dodatkowym warunkiem przyjęcia do szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni i Lotniczej w Dęblinie wymagane są zdolności fizyczne i psychiczne do służby na morzu lub w lotnictwie, potwierdzone przez specjalistyczne komisje wojskowe.

Pięć wyższych szkół oficerskich — wojsk pancernych, rakietowych i artylerii, obrony przeciwlotniczej, wojsk inżynierskich i łączności prowadzi profil studiów w specjalności oficerów politycznych. Absolwenci tego profilu studiów po otrzymaniu dyplomu studiów humanistycznych będą mieli możliwość ukończenia studiów magisterskich na specjalnych kursach w Wojskowej Akademii Politycznej.

Egzaminy wstępne i próby sprawności odbywać się będą w czerwcu i lipcu, natomiast termin składania podań wraz z odpowiednimi dokumentami do WAT, WAM, WSMW i WOSL upływa 20 kwietnia br., a do pozostałych szkół 15 maja br. Podania należy składać do wybranych przez siebie szkół poprzez powiatowe, miejskie lub dzielnicowe sztaby wojskowe w zależności od miejsca zamieszkania, które udzielały bliższych informacji zainteresowanym.

NASZE ROZMOWY



Bernard Bogucki: „Takim ustaleniem produkcji... przyczyniamy się do poprawy zaopatrzenia rynku w mięso i mleko. Rozumiemy to jako nasz obywatelski obowiązek”.
Fot. — D. Matuszewska

Bernard Bogucki z Polskiej Wsi w powiecie poznańskim został zwycięzcą ostatniej Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy Rolniczej. Odpowia-

W sprawach dotyczących sportu obowiązują u nas normy szczególne. Każde zwycięstwo naszych reprezentantów powoduje wezbranie fali euforii, każda porażka — nastrojów totalnej klęski.

Przegrana, jeśli wierzyć specjom od sportowej propagandy, plami narodowy honor, wygrana otwiera szerokie możliwości także w innych, pozasportowych dziedzinach.

Gdyby rzecz dotyczyła jedynie zwiniętych proporcji w ocenie wagi sportowych osiągnięć, można by przejść nad tym do porządku dziennego. Chodzi jednak o to, że skutki takiego podbijania bębna rodzą zjawiska społecznie negatywne. Aby nie być gołosłownym:

WYROK JESZCZE NIEPOWOMOCNY

W lipcu 1969 roku piłkarz bytomskich „Szombierków”, Stanisław K., zgwałcił dziewczynę. Wyrok w tej sprawie zapadł jednakże dopiero w dwa i pół roku później. Powodem zwłoki nie były bynajmniej trudności w ustaleniu prawdy. Miał tu raczej miejsce przypadek wyraźnego wodzenia sprawiedliwości za nos.

Okoliczności i szczegóły tego odrażającego czynu, ustalone przez sąd bezspornie obciążają oskarżonego. Skąd zatem zwłoka stawiająca pod znakiem zapytania skuteczność działania aparatu sprawiedliwości?

KOŁOMYJKA W IMIE „WYŻSZYCH CEŁÓW”

Przestępstwo popełniono tuż przed wyjazdem piłkarza „Szombierków” do Szwajcarii. Kierownik drużyny, choć powiadomiony o gwałcie, postanawia z podjęciem jakiegokolwiek decyzji powstrzymać się do powrotu drużyny z zagranicy. Tymczasem o przestępstwie wie już Komenda Mla-

PRZYWILEJE?

sta MO w Bytomiu i rozpoczął na się normalne postępowanie — ekspertyzy lekarzy itp.

Pierwszą rozprawę wyznaczono na 9 marca 1970 r. Klub prosi o przesunięcie terminu — w sprawie zamieszanych jest kilku graczy klubu, ich obecność w sądzie koliduje z interesami drużyny. Jeden ze świadków przysyła zaświadczenie o chorobie, drugi akurat w tym dniu musi zgłosić się po specjalną poradę do szpitala.

Następny termin 29 kwietnia 1970 r. Ponowne odroczenie. Klub przysyła sądowi wyjaśnienie, z którego wynika, że bez udziału Stanisława K. młodzieńcza reprezentacja Polki nie liczy się. Nie może się również stawić świadek, kierownik drużyny.

Zabawa w sprawiedliwość trwa dalej; wyrok uniewinniający, rewizja sądu wojewódzkiego — ponowne rozpatrywanie sprawy przez sąd pierwszej instancji.

Ojciec dziewczyny w liście skierowanym do sądu pisze: „Jestem górnikiem na kopalni „Julia” w Piekarach Śląskich. Kiedy my ciężko pracujemy pod ziemią, to tacy chuligani popełniają gwałty. Ale cóż, pieniędzy ma dość, wiadomo, sportowiec klubu „Szombierki”. Rozprawa ta trwa w moim pojęciu za długo, przeto najuprzejmiej proszę o przyspieszenie”.

Wreszcie pod koniec br. zapada wyrok: trzy lata więzienia. Wyrok nie jest prawomocny; zarówno prokurator, jak i obrońca zapowiedzieli re wizję.

SPRAWIEDLIWOŚĆ STAŁO SIĘ ZADOŚĆ

Wyrok zapada jednak dopiero w dwa i pół roku po do-

konaniu przestępstwa. W tym czasie sąd uważnie studiuję za świadczenia świadków o konieczności odbycia badań lekarskich akurat w dniu rozprawy, memoriały klubu tudzież wadomości o występach oskarżonego na boiskach krajowych i zagranicznych. Uwzględniła się wszystko oprócz tego, że każdy kolejny termin rozprawy rozdrapuje od nowa bolesną ranę w pamięci dziewczyny.

Na ławie oskarżonych zasiadł sportowiec. Sądząc po staraniach jakie czyniono, by wyrok nie przeszkodził mu w sportowej karierze, niewątpliwie duży talent. Bez wątpienia jednak, osobnik o bardzo uproszczonych zasadach etycznych. (Oskarżony Stanisław K. miał już raz sprawę za pobicie kobiety, która odmówiła mu pocałunku na ulicy).

Bzdura byłoby oczywiście wyciąganie stąd wniosku o spaczonym charakterze i moralnym upadku wszystkich sportowców. Na odwrót, wielu z nich swoją postawą zarówno na boisku, jak i w życiu prywatnym udowadnia, że mogą stanowić wzór ze wszelkich miar godny upowszechniania.

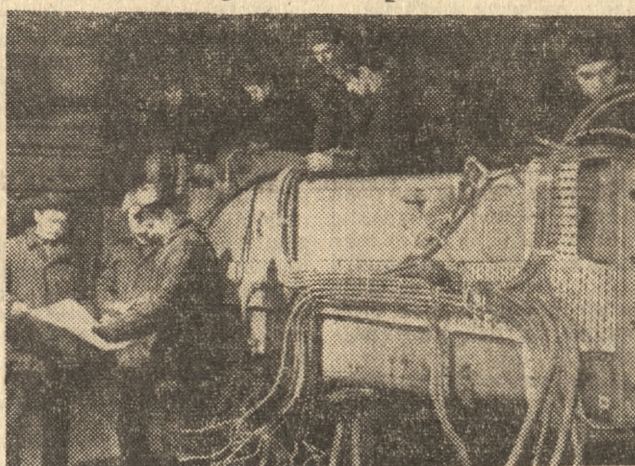
Nie jest chyba jednak w porządku jeśli kadra pierwszoligowego klubu liczy ledwie 17 piłkarzy. Zrozumiałe, że w takiej sytuacji każdy z nich jest niezastąpiony. Czy można się zatem dziwić podkupowaniu zawodników z innych klubów albo wykorzystywaniu wszelkich możliwych sposobów, by nawet sąd nie mógł wykryć żelaznej kadry?

Wątpliwe czy tego rodzaju lekcje dawane młodym ludziom dadzą się podciągnąć pod tezę o wychowawczej roli sportu. Tym bardziej, że podbudowywane są nie najgorszy mi pensjami za fikcyjne wykonywane zawód, wysokimi dietami i premiami z klubu, otrzymywanymi poza kolejką ciąż mieszkaniami i wzruszającą co pobłażliwym rozręszaniem za niesportowy tryb życia czy handlarstwo-przemysłowe skłonności. (Stanisław K., dla przykładu figurował na liście plac jako cieśla górniczy, choć przed sądem z rozbrajającą szczerością przyznał, że nigdy w życiu nie był w kopalni).

Z drugiej jednak strony, próbując znaleźć tłumaczenie, dlaczego czasami dochodzi do nierozważnego wyznaczania pięknych sportowych idei, nie sposób pominąć atmosfery społecznego przyzwolenia. Na martwe dusze na listach plac godzą się przecież załogi, mieszkania dają rady narodowe, publiczność nie owa o zwycięstwach sportowców, którzy odnoszą sukcesy. Jeśli jest tak, to nie dziwnego, że nie budzą sprzeciwu odrębne normy etyczne i przywileje dla wybranych.

Ale czy tak powinno być?
WACŁAW ORFIN

Dźwigi dla portów



Od szeregu lat Fabryka Urządzeń Dźwigowych w Mińsku Mazowieckim specjalizuje się w produkcji dźwigów portowych, stoczniowych, pokładowych i suwnic.

Na zdjęciu: brygada ślusarska M. Stolarczyka która poważnie przyczyniła się do realizacji zobowiązań zjazdowych.

CAF — fot. Iringh

Moje miejsce na roli

dał w finale najlepiej ze wszystkich, choć koledzy nie dawali się zbyt łatwo zdystansować. Każdy marzył przecież o miśtrzowskim tytule. O pierwszeństwie zdecydowała ostatnia runda pytań finałowych. Bernard Bogucki pokonał zdecydowanie 5 pozostałych finalistów. Okazał się najlepiej przygotowany spośród ponad 5 tysięcy młodych rolników, którzy startowali w eliminacjach do Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy Rolniczej.

— Gdzie pan zdobył wiedzę rolniczą, którą tak wysoko ocenilo jury? Czy tylko w gospodarstwie rodzicielskim?

— Zawsze interesowałem się rolnictwem, choć ukończyłem Technikum Chemiczne. Ze względów zdrowotnych nie pracuję w wyuczonym zawodzie, lecz w charakterze księgowego w Przedsiębiorstwie PGR Pomarzanowice (gospodarstwo Galuń). Nadal mieszkam u rodziców, którym pomagam również w prowadzeniu 11,5 hektarowego gospodarstwa. Przejmuję je kiedyś młodszy brat Józef, który ma już tytuł kwalifikowanego rolnika i brał także udział w eliminacjach Olimpiady Wiedzy Rolniczej. On mnie namówił do startu. Brat wygrał elimi-

nacje gromadzkie, a ja byłem drugi, w powiatowych zajęciach drugie miejsce. Najwięcej wiadomości wyniosłem z rolniczego domu. Dużo nauczyłem się w PGR, gdzie nieraz przychodzi mi pełnić zastępstwa. Zdobyte tam wiadomości zdarza mi się z powodzeniem stosować w gospodarstwie indywidualnym. Mam na myśli specjalizację...

— Właśnie, podczas eliminacji wojewódzkich pisał pan pracę na temat specjalizacji w gospodarstwie indywidualnym. Jak pan ją sobie wyobraża w gospodarstwie rodzicielskim?

— Mamy gleby bardzo słabe, przeważnie V i VI klasy, co ogranicza wysokie wyniki w produkcji roślinnej. Musimy się ratować hodowlą. W rejonie podpoznańskim najbardziej opłaca się tucz świń i hodowla bydła mlecznego oraz na opas. W tym też kierunku nastawiamy nasze gospodarstwo. Ostatnio zmodyfikowaliśmy stare budynki inwentarskie, przerabiając obórę z głębokiej na płytką. Mamy obecnie 7 sztuk bydła i 27 świń, w roku 1971 odstawiłmy 20 tuczników. Takim ustawieniem produkcji poprawiamy dochodowość naszego gospodarstwa i zarazem przyczyniamy się do poprawy zaopatrzenia rynku w mięso i mleko. Rozumiemy to jako nasz obywatelski obowiązek. Podobnie zresztą myślą koledzy ze Związku Młodzieży Wiejskiej, którzy prowadzą sami gospodarstwa lub pomagają swoim rodzicom. Nieraz te sprawy omawiamy w Kole ZMW, gdzie jestem w zarządzie, czy też na zebraniach Zarządu Gromadzkiego ZMW i posiedzeniach plenarnych Zarządu Powiatowego ZMW w Poznaniu.

— Czy Wasza postawa ma jakiś wpływ na środowisko wiejskie?

— Do tego dążymy. W naszej wsi docenia się młodych. Ja na przykład pełnię obowiązki wiceprezesa Kółka Rolniczego. Wspólnie zorganizowaliśmy Zespół Przysposobienia Rolniczego, który pomoże rolnikom w zdobyciu wiadomości potrzebnych dla prowadzenia nowoczesnego gospodarstwa. Sam odczuwam potrzebę uzupełnienia swej wiedzy i mam zamiar zapisać się na rozpoczynający się w lutym 1972 roku V semestr Zaocznego Technikum Rolniczego w Środzie. Zawsze pociągała mnie praca w rolnictwie.

Rozmawiała:
MARIA POLCYNOWA

Z 3-tygodniowego tournée po Włoszech wrócił poznański Teatr Aktora i Lalki „Marcinek”. Zaprezentował on włoskiej publiczności dwa widowiska ze swego aktualnego repertuaru: sztukę Krystyny Miłobędzkiej „Słaba baba mak” oraz musical według „Hefajstosa” Anny Swirszczynskiej. Oba spektakle grane były przez naszych aktorów we włoskiej wersji językowej. W sumie „Marcinek” dał we Włoszech 12, bardzo życzliwie przyjmowanych na miejscu, spektakli. Obecnie teatr spობił się do nowego wояжу, tym razem do Francji, a już ma zaproszenia z wielu krajów na lata następne. Cieszyć tylko może tak mocna pozycja naszego najmlodszej teatru w skali już ogólnoeuropejskiej.

25-LECIE PLSP

Wystawa w salach poznańskiego BWA pn. „Kształcenie i kształtowanie” otworzy 29 stycznia przyszłego roku imprezy związane z 25-leciem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu noszącego obecnie imię Franciszka Bartosza. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Kultury i Sztuki zdecydowało się z tej okazji, ufundować poznańskiej szkole małą galerię sztuki współczesnej.

SESJA MONIUSZKOWSKA

W Poznaniu w czerwcu br. odbędą się centralne uroczystości 100-lecia śmierci Stanisława Moniuszki. Głównym ich organizatorem będzie obchodzący właśnie 80-lecie swego istnienia Wielkopolski Związek Chórów i Orkiestr. Z tej okazji zorganizowana zostanie popularno-naukowa sesja moniuszkowska. Przygotowana także zostanie wystawa obrazująca dorobek 80-lecia Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego. (ob)

Ostatni monarchijczyk

Niewielu mężów stanu może się wykaazać tak bogatym życiorysem politycznym, jak sir Alec Douglas-Home, brytyjski minister spraw zagranicznych. Nierozłącznie związany z Partią Konserwatywną, należy do tej kategorii jej działaczy, którzy nie poddają się wpływowi czasu. Na tle polityków z arystokratycznym rodowodem, którzy nie grzeszą oryginalnością poglądów, co w Wielkiej Brytanii nie należy do rzadkości, 67-letni byłby premier wyróżnia się nie tylko żywotnością, ale i niewyczerpanym konformizmem.

Sir Alec jest ostatnim z żyjących członków ekipy monarchijskiej, która w 1938 roku asystowała premierowi Chamberlainowi w „gwarantowaniu pomocy” dla Czechów i Słowaków. Swoją karierę dyplomatyczną rozpoczął więc, delikatnie mówiąc — niefortunnie. Następnie był orędownikiem zimnej wojny i współautorem decyzji o sprzedaży broni rasistowskiej Afryce Południowej. Przez pewien czas straszyl Francję i NRF „radzieckim niebezpieczeństwem” w nadziei, że uda mu się odwieść rządy obu państw od poparcia wyrażonego dla idei europejskiej konferencji. Wreszcie ostatnim dokonaniem sir Aleca jest ratyfikacja rodezyjskiej „niepodległości” i uznanie jej samozwańczego reżimu.

Problem rodezyjski istnieje równo od 6 lat, to jest od 1965

roku, kiedy kraj ten oderwał się od brytyjskiej korony. Wówczas to ONZ ogłosiła sankcje, a sir Alec Douglas-Home — ówczesny premier brytyjski, przeforsował przyjęcie przez parlament pięciu zasad, które miały stać się podstawą porozumienia z reżimem rodezyjskim, uwzględniającego przede wszystkim zakaz dyskryminacji oraz ustanowienie rządów większości afrykańskiej.

Nie na wiele zdało się uchwalenie przez ONZ sankcji ekonomicznych. Niełatwo byłoby dostrzec ich efekty. Sklepy rodezyjskie nigdy faktycznie nie odczuły braku brytyjskich towarów, a ulice Salisbury nigdy przedtem nie były bardziej zatłoczone samochodami importowanymi.

Sankcje nie wpłynęły również na osłabienie rasistowskiej polityki. Wprowadzono stan wyjątkowy dający rządowi prawo aresztowań i przetrzymywania w więzieniu bez wyroków. Uwieszono setki działaczy afrykańskich umieszczonych w obozach, zakładanych w najbardziej niebezpiecznych i najbardziej szkodliwych dla zdrowia rejonach kraju. Wzorując się na systemie apartheidu wprowadzono absolutystyczną władzę białych; 5-milionową ludność afrykańską podporządkowano na warunkach niewolniczych 250-tysięcom przedstawicielom „rasy europejskiej”.

Gdy w listopadzie ubr. rząd brytyjski podpisał porozumie-

nie z rasistami, miało ono stać się — według słów ministra Douglas-Home'a — zagwarantowaniem równouprawnienia czarnych. Rychło jednak okazało się, iż są to jedynie jego własne intencje, mało mające wspólnego z rzeczywistym stanem. Układ brytyjsko — rodezyjski nie przyniósł oczekiwanego ustanowienia większości afrykańskiej w parlamencie. A na pytanie, kiedy to nastąpi Ian Smith — przywódca rasistów rodezyjskich odrzekł wprost: „Któż może przewidzieć co stanie się za sto lub tysiąc lat!”

Na tym jednak nie koniec kompromitacji. Prasa brytyjska ujawniła niektóre szczegóły prywatnych rozmów Douglas-Home'a z przywódcami Afrykanów. Joshua Nkomo — jeden z nielicznych ludzi, których prawo przemawiania w ich imieniu uznają miliony rodezyjskich czarnych, kategorycznie odrzucił porozumienie z rasistami. Jak oświadczył dziennikarzom:

— „Powiedziałem mu (Douglas-Home'owi — przyp. J. W.) — że nie może to być porozumienie uzgodnione między dwoma grupami białych ludzi. Wszystkie grupy po winny przedstawić swoje stanowiska. Domagamy się rządów większości, a teraz, dzisiaj. Z naszego punktu widzenia, przy obecnym rządzie, sytuacja rozwija się zbyt daleko, byśmy mogli dłużej czekać”.

Układ brytyjsko — rodezyjski przyjęty został na całym świecie jednoznacznie jako „wyprzedzanie interesów afrykańskich”. Potępił go rząd radziecki w oświadczeniu opublikowanym przez agencję TASS. Nie uznawała jego legalności Rada Bezpieczeństwa. Także opozycja labourystowska w Izbie Gmin określiła porozumienie z Salisbury, jako zdradę interesów ludności kolorowej. Nieczęsto zdarza się politykom popełniać kilka razy te same błędy. Zwłaszcza politykom, skądinąd doświadczonym. Nasunąć to może podejrzenie o niekompetencję zawołaną, lub zgola błędny przeświadczeniu o słuszności obranej drogi.

Minister Douglas-Home jest pod tym względem niechlubnym wyjątkiem. Konsekwencje popełnianych przez niego błędów niejednokrotnie były dla Wielkiej Brytanii co najmniej kłopotliwe. Dla tych, których dotyczy skutki jego działalności, jak w przypadku afrykańskiej ludności rodezyjskiej, mogą one okazać się tragiczne.

W Londynie mówi się podobno, że sir Alec Douglas-Home w ciągu roku odejdzie na emeryturę. Będzie mógł zaszyć się w zacisze życia prywatnego i wzorem innych mężów stanu zabrać się do pisania pamiętników. Jeśli do tego dojdzie nie powinien mieć trudności z tytułem. Mogłby on brzmieć powiedzmy... „Od Monachium do Salisbury”.

WALERIA KORYCKA

JERZY WALASEK

Dwa teatry

Miłą niespodzianką było wystawione przez Teatr TV w pięćtek widowisko Zofii Posmysz pt. „Nie za rzeką, nie za górą” w reżyserii Marka Wortmana. Akcja widowiska toczyła się na wsi, gdzie szerzy się alkoholizm za sprawą bandy zajmującej się pędzeniem bimbru. Ofiarą tej bandy zostaje stary wdowiec sprowokowany do popełnienia samobójstwa. Również miejscowa lekarka popada w konflikt z bandą. Mimo kryminalnej treści, w sztuce ciężar położony był nie tylko na jej warstwie kryminalno-sensacyjnej, lecz także, a może nawet przede wszystkim na warstwie obyczajowej, na sprawy stanowiących ludzkich. Autorka szuka przyczyn szerzenia się na wsi alkoholizmu, mechanizmów działania opinii publicznej w środowisku wiejskim, stara się sięgnąć po psychologiczne uzasadnienie postępowania bohaterów.

Akcja widowiska, pełna napięcia i dramatycznych sytuacji, toczy się wartko. Gra aktorów również zasługiwała na wyróżnienie, zwłaszcza zaś Emilii Krakowskiej w roli lekarki i Macieja Rayzachera w roli Janusza — szefa bandy.

Pewne usterki zarzucić by można reżyserowi, który nie dość konsekwentnie rozwiązał końcową scenę. Nie chodzi o to, żeby telewizyjny widz zobaczył, jak porucznik (Tadeusz Janczar) zakłada kajdanki na ręce członków bandy, ale można było pokazać, jak wieś odwraca się od bandziorów, którzy celowo puszczali plotki, że stary Waśkowiak (Jan Cieciński) otrul żonę, a lekarka wydała akt zgonu bez dokonania oględzin zwłok. Nie chodzi o to, by stawić kropkę nad „i”, lecz w tym przypadku telewizyjny widz (a wiem, że niektórzy tak właśnie sztukę przyjęli) odczytać pointę pesymistycznie: wieś nadal dusić się będzie pod szantażującą i bezkarną działalnością bandy. A tymczasem w sztuce dojrzał się powinno jednoznacznie treści optymistyczne, chociaż po drodze doszło do tragedii.

Z dużym zainteresowaniem czekałem na przedstawienie sztuki Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant” w reżyserii Olgi Lipińskiej. Starsi czytelnicy pamiętają tę sztukę wystawioną przez Teatr Nowy w Poznaniu przed laty około... dwudziestu z Czesławem Wołłejką w roli Chopina. Nie chciałbym porównywać tamtego spektaklu z obecnym, telewizyjnym. Przedstawienie telewizyjne było piękne, w czym niemała również zasługa dekoracji Jerzego Gorzadzkiego i dobrej, wyrównanej gry aktorów.

Nie wiem, jak odbierali tę sztukę widzowie, oglądający ją po raz pierwszy. Jeżeli o mnie chodzi, to Halina Mikołajska, jako George Sand była zbyt tagodna, trochę za dużo kobieca, a Chopin w wykonaniu Leszka Herdegana na odwrót: za bardzo twardy, kanciasty, jakiś wręcz fizycznie mocny. A przecież z tradycyjnych przekazów ukształtowały się w naszych wyobraźniach wizerunki George Sand jako kobiety twardej, energicznej, ubierającej się chętnie z męską, a Chopina jako mężczyzny delikatnego, przewrażliwionego, fizycznie słabego. I Mikołajska i Herdegan stworzyli postacie przeciwne tradycyjnym wyobrażeniom. Nie wiem, czy było to celowe, czy też wynikało po prostu z tzw. emploi czyli stylu gry obojga aktorów, bo o ile Mikołajska jeszcze mógłbym sobie wyobrazić w roli despotycznej i energicznej pani Sand, o tyle trudno mi sobie wyobrazić Herdegana jako delikatnego, rozmarzonego, a równocześnie rozkapryszonego Chopina.

A szkoda, bo osobiście wolę to tradycyjne wyobrażenie o tej artystycznej parze kochanków z Nohant.

Miłośników sportu na pewno cieszy fakt, że od pewnego czasu Telewizja wprowadziła nadawanie w niedzielne przedpołudnia tak zwanego bloku sportowego, w którym wprawdzie nie zawsze transmituje się sprawozdania z imprez cieszących się największą u nas popularnością, ale przecież trudno wymagać, by sezon piłki nożnej trwał cały rok i co niedzielę odbywały się między innymi mecze bokserskie. Mieliliśmy jednak niedawno piękną serię konkursów skoków narciarskich, a w ostatnią niedzielę oglądaliśmy obszerne, końcowe fragmenty meczów siatkówki i piłki ręcznej.

Gdyby jeszcze komentatorzy lepiej wywiązywali się ze swych zadań, moglibyśmy być zadowoleni. Niestety, ciągle jeszcze się okazuje, że łatwiej w Telewizji o wybitnych reżyserów teatralnych czy doskonałych autorów reportaży niż o dobrego komentatora sportowego, takiego jak na przykład Bogdan Tomaszewski. Z tym większym więc zainteresowaniem czekam na wyniki i efekty ogłoszonego niedawno przez redakcję sportową konkursu o twarę na komentatora, prezentera, sprawozdawcę itp.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Zdrowie „drugiego wyżu”

Nasz „drugi wyż” rozrasta się. Osoby w podeszłym wieku stanowią obecnie około 13 proc. ludności kraju. Będzie ich coraz więcej — średnia życia wydłuża się.

Człowiek w podeszłym wieku chce jednak nie tylko żyć długo, ale i zdrowo. Tymczasem stan zdrowia „drugiego wyżu” budzi zastrzeżenia: około 5 proc. ludzi w wieku emerytalnym wymaga leczenia szpitalnego — co stanowi jeden z najpoważniejszych problemów naszego lecznictwa.

JAK PRZEDŁUŻYĆ SPRAWNOŚĆ?

Gerontologii klinicznej — czyli leczeniu i przedłużaniu aktywności życiowej ludzi starych — poświęcono specjalne sympozjum, zorganizowane w Warszawie przez sekcję geriatryczną Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Zgłosili swój udział wybitni specjaliści z kraju i zagranicy. Tematyka objęła problemy leczenia ludzi starszych ze specjalnym nastawieniem na lecznictwo otwarte, od którego w dużym stopniu zależy, by ludzie w podeszłym wieku nie blokowali sal szpitalnych.

Tymczasem coraz więcej ludzi, uniknawszy przeróżnych zagrożeń dla zdrowia, dożywając sędziwych lat, traci sprawność psycho — fizyczną. Problem to nie tylko polski, toteż w całej Europie towarzystwa, katedry i instytuty geriatryczne poszukują metod i sposobów przedłużenia sprawności życiowej. W Polsce zmierzają do tego celu poradnie geriatryczne, tworzą się specjalne oddziały w domach opieki społecznej (m. in. w Łodzi), działają sanatoria geriatryczne (w Inowrocławiu). Placówki te jednakże nie mogą podołać na rastającym potrzebom. Koncepcja rozwoju geriatry i gerontologii w naszym kraju stała się pilnie potrzebna.

LECZYĆ RAZEM — CZY ODDZIELNIE?

Temat ten wywołuje żywe dyskusje, przy czym poglądy na przyszłość naszej geriatry są często sprzeczne. Niektórzy specjaliści dowodzą, że najlepiej zdałoby egzamin wyłonienie specjalnej geriatrycznej służby zdrowia, tak jak to jest w wielu krajach (w ZSRR, Szwecji, Anglii, Rumu-

nii i in.). W Polsce — wszystkie schorzenia, wymagające kuracji szpitalnej leczy się na odpowiednich oddziałach, bez względu na wiek pacjenta.

Koncepcja wyodrębnienia lecznictwa geriatrycznego, jako pionu przejmującego całą opiekę lekarską nad „drugim wyżem”, przy realizacji wymagałaby dużych nakładów, inwestycji, kadry lekarzy — geriatrów, których jeszcze nie zdążyły wykształcić akademie medyczne. Ponadto układ tego rodzaju w pewnym sensie izolowałby ludzi starych ze społeczeństwa, co może mieć ujemny wpływ na ich stan psychiczny...

Względy ekonomiczne, psychologiczne, obyczajowe przemawiają za koncepcją drugą, opierającą opiekę geriatryczną o system organizacyjny służby zdrowia i opieki społecznej, dostosowany do potrzeb ludzi w podeszłym wieku. Trudno przewidzieć, jakie drogi obierze w przyszłości opieka geriatryczna. Ale na lata 1971 — 1975 przewidziano nastawienie służby zdrowia na potrzeby ludzi starych. Wymaga to przeszkolenia lekarzy i pielęgniarek w zakresie profilaktyki geriatrycznej, dopływu specjalistów-geriatrów, organizowania wojewódzkich poradni patronujących lecznictwu geriatrycznemu na niższych szczeblach. Chodzi o to, by problemy geriatry zainteresowały służbę zdrowia stającą się na co dzień ze starymi ludźmi i ich kłopotami.

WIEŚ SIĘ STARZEJE

Wiele kłopotów dostarcza służbie zdrowia starzejąca się wieś — zwłaszcza po objęciu jej systemem ubezpieczeń społecznych. Dziś mieszkane wsi żyje średnio o 20 lat dłużej niż wieśniak z lat trzydziestych. Przedłużenie życia mieszkańców wsi — to wielkie osiągnięcie zdrowotne w naszym kraju. Równocześnie właśnie na wsi istnieją związki z nim specyficzne problemy. Ludzie na wsi starzeją się szybciej niż ich rówieśnicy w mieście. Przyczyną są do tego ciężka praca, nieuregulowanie wypoczynku, wadliwa odżywianie się i in. Równocześnie na wsi nie istnieją pojęcia „wieku emerytalnego” — starzy ludzie muszą pracować tak samo, jak w młodości, zwłaszcza przy obecnym odpiwle młodości ze wsi. Korzystnym zjawiskiem jest niewątpliwie przedłużenie sprawności fizycznej ludzi starych, pracujących w rolnictwie.

Starość na wsi łączy się albo z samotnością — jeśli dzieci odeszły do miasta, albo z niekorzystną pozycją w społeczności wiejskiej — po przekazaniu gospodarstwa w młode ręce. W wiejskich ośrodkach zdrowia niewiele miejsca i czasu przeznaczają się na profilaktykę geriatryczną. W celu usprawnienia działalności ośrodków w tej dziedzinie postuluje się organizowanie przy nich społecznych rad higieniczno-opiekuńczych (podobne istnieją we Wrocławskim) oraz powołanie referentów socjalnych w GRN, współpracujących z ośrodkami zdrowia.

Przed nauką zajmującą się problemami „drugiego wyżu” stoi zadanie opracowania prognoz zdrowotnych dla ludności wiejskiej, z uwzględnieniem przemian demograficznych, społecznych i zawodowych — oraz wynikających z nich nowych zadań dla wiejskich ośrodków zdrowia.

J. SIEMIONOW

13 mgnień wiosny

Niestety, w tym wypadku nie można przeprowadzić ścisłego rozgraniczenia między dyrektywami partii i praktyką SS, ponieważ ci wszyscy oficerowie są weteranami ruchu, którzy wstąpili w szeregi NSDAP w okresie od 1927 do 1935 roku. A więc izolacja tych ludzi również wydaje się celowa i prawomocna”.

— „Jasne — ołśniło Schellenberga. Kryguje się nasz przywódca. My to nazywamy „likwidacją”. On to nazywa „izolacją”. A więc mnie trzeba izolować, a Muellera warto ocalić. Prawdę mówiąc oczekiwałem tego. Interesujące jest jedynie, że zostawili na liście Kaltenbrunnera. Chociaż to można sobie wytłumaczyć: Mueller był zawsze w cieniu, znają go jedynie specjaliści, a Kaltenbrunner znany jest szeroko na świecie. Zgubi go pycha. A mnie zgubiło to, że chciałem być potrzebny Rzeszy. Paradoxs: im bardziej starszy się być potrzebny swojemu państwu, tym więcej ryzykujesz; tacy jak ja nie mają prawa zabrać po prostu do grobu tajemnic państwowych, które stały się osobistymi tajemnicami. Takich jak ja trzeba pozbawić życia nieoczekiwanie i szybko... Jak Heydricha. Jestem przekonany, że zabili go nasi...”

Przejrzał uważnie nazwiska ludzi znajdujących się na liście podlegających „izolacji”. Znalazł tu wielu swoich współpracowników. Pod numerem 142 znajdował się Standartenführer SS Stirlitz.

To, że Mueller był skreślony z listy, a Stirlitz pozostawiony — świadczyło o strasznym pośpiechu i bałaganie. Polecone, aby wnieść poprawki przyszło od Bormanna na dwa dni przed ewakuacją jednak w pośpiechu nazwisko Stirlitza opuszczono. To ocaliło Stirlitza nie przed „likwidacją” ze strony

zaufanych Bormanna lecz przed „likwidacją” ze strony ludzi Schellenberga...

13. 3. 1945 (godzina 17 minut 02)

— Czy coś się stało? — zapytał Stirlitz gdy Mueller powrócił do piwnicy. — Denerwowałem się...
— Stusnie — zgodził się Mueller. — Ja też się denerwowałem.
— Przypomniałem sobie — powiedział Stirlitz.
— Co pan sobie przypomniał?
— Skąd na walizce Rosjanki mogły się znaleźć odciski moich palców... Przy sposobności, gdzie ona jest? Myślałem, że urządzi pan nam spotkanie. Można powiedzieć, konfrontację.
— Jest w szpitalu. Wkrótce ją przywiozą.
— A co się z nią stało?
— Z nią nic. Po prostu, żeby zaczęła mówić Rolf był zbyt gorliwy w stosunku do dziecka.
„Kłamię — domyślił się Stirlitz. — Postępowałby ze mną inaczej, gdyby Kaet zaczęła mówić. On jest blisko prawdy, ale kłamię”.
— Dobrze, mamy na razie czas.
— Dlaczego „na razie”? Po prostu mamy czas.
— Mam na razie czas — powtórzył Stirlitz. — Jeśli pana oczywiście interesuje ten galimatias z walizką — to przypomniałem sobie. Kosztowało mnie to jeszcze parę siwych włosów, ale prawda zawsze zwycięża — to moje twarde przekonanie.
— Przyjemna zbieżność naszych przekonań. Dawaj pan fakty.
— W tym celu powinien pan wezwać wszystkich policjantów z Kordonu na Bauernstrasse — zatrzymam mnie tam i nie pozwolono przejechać nawet po pokazaniu żetonu SD. Pojechałem wówczas okryżną drogą. Tu mnie też zatrzymano i znalazłem się w ulicznym korku. Poszedłem zobaczyć co się stało i policjant młody, ale prawdopodobnie chory poważnie chłopak — chyba gruźlik i jego towarzysze; tego ostatniego nie pamiętam dokładnie nie pozwolili mi podejść do telefonu, aby zadzwonić do Schellenberga. Pokazałem mu żeton SD i poszedłem dzwonić. Stała tam kobieta z dziećmi i wyniosłem jej z gruzów łóżeczko.

Poznański Lech ma 50 lat

Rok 1972 jest dla sportowców, trenerów, działaczy i sympatyków Kolejowego Klubu Sportowego Lech w Poznaniu, niezwykle ważny. W tym roku bowiem, klub obchodzi 50-lecie swego istnienia, a główne uroczystości związane z tym jubileuszem odbędą się we wrześniu.

Początki sportu kolejarskiego w Poznaniu związane są z piłką nożną a konkretnie rzecz biorąc z dwoma piłkami, które Stanisław

Dereziński wracając z Niemiec do Poznania przywiózł jako pamiątkę z emigracji. Właśnie posiadanie tych dwóch piłek zachęciło młodzież z Debeca do zorganizowania drużyny piłki nożnej a następnie w 1922 r. Towarzystwa Sportowego Liga — Debec. Skupiło ono w swoich szeregach przede wszystkim kolejarzy, którzy w tym okresie licznie zamieszkiwali w rejonie Debeca.

Kiedy jesienią 1929 roku powstała organizacja Kolejowe Przygotowanie Wojskowe (KPW), TS Liga — Debec przechodzi do jej szeregów. Aż do 1939 roku, sportowcy kolejarscy zresztą w szeregach KPW, systematycznie podnosili swoje umiejętności a do największych sukcesów należały dwukrotne mistrzostwo Polski ko szarych, którzy zdobyli sobie wielki rozgłos w Europie jako słynna piątka w KPW.

Druga wojna światowa przerwała działalność KPW ale już 16 marca 1945 r. zostaje reaktywowany klub zrzeszający pracowników kolej i członków ich rodzin — Kolejowy Klub Sportowy (KKS) Poznań. Szybko stał się on jedną z czołowych organizacji sportowych w Poznaniu, a następnie w województwie i kraju. Kilkakrotnie zmieniał swoje nazwy: KS ZKK Poznań, Związkowy Klub Sportowy Kolejarski Poznań, a od 1957 r. — Kolejowy Klub Sportowy Lech.

Sportowcy tego klubu odgrywali w wielu dyscyplinach czołową rolę w kraju, wielokrotnie bronił barw Polski. Koszykarze, koszykarki, piłkarze, kolarze i przedstawiciele innych dyscyplin sprawili wielką sympatię nie jedną miłą niespodzianką. Choć nie dysponują żadnym własnym obiektem (stadion na Debecu jest dzierżawiony) potrafili zdobywać liczne tytuły mistrzów Polski.

Wiele nadziei lechicy wiąza z prowadzoną obecnie budową kompleksu urządzeń sportowych przy ul. Bułgarskiej, gdzie na obszarze 15 ha znajdować się będą następujące obiekty: stadion piłkarski z trybunami na 30 tys. widzów, dwa boiska treningowe, boisko dla hokeja na trawie, szatnie, kryta i otwarta pływalnia z basenami o długości 50 m oraz hala dla koszykówki z widownią na 1 200 miejsc. Istnieje nadzieja, że całość gotowa będzie do 1975 roku.

O problemach związanych z budową ośrodka sportowego przy ul. Bułgarskiej i o uroczystościach jubileuszowych, poinformował dzień nikarzy prezes KKS Lech: Wacław Drab, na specjalnej konferencji prasowej. Uroczysta akademia, odbędzie się pod koniec września br. Wszystkie sekcje zamierzają zorganizować zawody i turnieje w obszarze międzynarodowej dla uczczenia jubileuszu swego klubu. M. in. piłkarze chcą rozegrać towarzyskie spotkanie z Górnikiem Zabrze lub Ruchem Chorzów. Jeżeli już mowa o piłkarzach to trzeba dodać, że obecni na konferencji przedstawiciele sekcji piłki nożnej Lecha zapewnili, że zarówno piłkarze jak trenerzy i działacze zrobią wszystko, aby wywalczyć awans do I ligi. Byłoby to niewątpliwie piękny prezent za równo dla klubu jak i jego kibiców z okazji jubileuszu 50-lecia.

Pierwsze zawody w dwóch boiskach bobslejowych o Puchar Narodów na sztucznym torze w Koenigssee zakończyły się zwycięstwem NRF przed Austrią i Francją.

Miedzynarodowy turniej piłki ręcznej we Flensburgu zakończył się zwycięstwem reprezentacji Jugosławii, która nie poniosła porażki, zdobywając 8 pkt. przed reprezentacją Kopenhagi 6 pkt. (o-za)

Szermierka

Początek nowego sezonu

Indywidualnymi i drużynowymi mistrzostwami okręgu juniorów, wielkopolskiej szermierze rozpoczynają nowy sezon. Młodzież walczyć będzie o tytuły mistrzów okręgu 14-16 bm. w Poznaniu w sali przy ul. Chwałkowskiego. Pierwszego dnia odbędą się konkurencje indywidualne floretu ko biet i szabli, w sobotę walczyć będą floreciści i szpadzistów również w konkurencji indywidualnej zaś w niedzielę boje drużynowe we wszystkich broniach.

Zawody poznańskie są eliminacją do XXIII mistrzostw Polski juniorów (do lat 20), które w końcu tego miesiąca odbędą się w Opolu. Ponadto już w najbliższych miesiącach czeka wielkopolskich szermierzów kilka ciekawych imprez: I okręgowy turniej eliminacyjny (5-6. II Poznań), mistrzostwa okręgu kasy III (12-13 II Poznań), I ogólnopolski turniej klasyfikacyjny (2-3. III Bydgoszcz), II okręgowy turniej eliminacyjny z udziałem Szwedów, Norwegów i Rumunów (23-26 III Poznań).

Okręgowe mistrzostwa seniorów odbędą się w maju, zaś 4 indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski zorganizowane zostaną w Warszawie w dniach 13-18. VI. (S)

Podhale wycofane z Pucharu Europy

Mistrz Polski w hokeju na lodzie Podhale nie ma w tym roku szczęścia do rozgrywek w Pucharze Europy.

Ponieważ mistrz Finlandii nie przystał na żądne proponowane terminy, Podhale przeszło do dalszej rundy rozgrywek walkowerem. Obecny partnerem mistrza Polski, miała być mistrzowska drużyna NRD Dynamo Wesswasser. Ponieważ międzynarodowa Federacja Hokeja na Lodzie zaleciła, aby te drużyny rozegrały mecz i rewanż do końca pierwszej dekady stycznia br. Podhale zaproponowało spotkanie 8 bm. w Nowym Targu oraz 10 bm. w NRD. Zaznaczając, że jest to jedyny możliwy termin, bowiem później 8 graczy Podhala musi brać udział w przygotowaniach olimpijskich. Niestety drużyna NRD, która nie ma takich problemów, gdyż ich reprezentacja nie jedzie na olimpiadę, zaproponowała inne terminy — 19 stycznia w Nowym Targu i 22 bm. w Weisswasser. Podhale zdecydowało się i na ten termin, lecz postanowiło grać w rezerwowym składzie. Tu jednak wkroczył Wydział Szkolenia PZHL, który nie zgodził się na występy mistrza Polski w tak bardzo osłabionym składzie. W tej sytuacji Podhale musiało zrezygnować z dalszych rozgrywek pucharowych i do następnej rundy Dynamo Weisswasser przejdzie walkowerem.

Rekord świata

Na międzynarodowych zawodach łyżwiarskich w Davos, 16-letnia łyżwiarka amerykańska Anna Henning, poprawiła własny rekord świata na dystansie 500 m. uzyskując 42,5 poprzedni — 42,75.

Pracownicy poszukiwani

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań - Wilda, ul. Dzierżyńskiego 390 — zatrudni natychmiast

MURARZY, CIESIŁ, BLACHARZY, DEKARZY, STOLARZY BUDOWL. oraz ŚLUSARZA. Zgłoszenia kandydatów przyjmujemy się codziennie pod w/w adresem. K10256

„SPOLEM” Poznańska Spółdzielnia Spożywców — zatrudni zaraz następujących pracowników: — KIEROWNIKĄ stoiska branży gospodarstwa domowego — wymagane wykształcenie zawodowe plus praktyka w handlu w wym. branży; — KIEROWNIKĄ stoiska branży instalacyjno-santarnej — wymagane wykształcenie zawodowe plus praktyka w handlu w wym. branży. Zgłoszenia przyjmuje „Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 40, III piętro, pokój 304. K10238

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Poznaniu, ul. Rycka 10, tel. 67-28-13 — zatrudni zaraz: — GŁÓWNEGO MECHANIKA — INŻYNIERA ze znajomością gospodarki samochodowej, wymagane wyższe wykształcenie techniczne, 7 lat praktyki, w tym 3 lata w danej specjalności; — BLACHARZY — SPAWACZY, wymagane uprawnień spawalniczych acetylenowe; — LOKIERÓW SAMOCHODOWYCH, — LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K10336

Przetargi

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania, ulica Chelmońskiego 20 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie REMONTU KAPITAŁNEGO Podstacji i Ambulatorium, mieszczącego się przy ul. Jackowskiego 42.

Ogólny koszt wykonania w/w remontu wynosi 400.000,— zł.

Termin rozpoczęcia prac — I kwartał 1972 r. Szczegółowa dokumentacja znajduje się do wglądu w Dyrekcji Stacji przy ul. Chelmońskiego 20, pok. 17, w godz. 10-14 z wyjątkiem dni świątecznych. Oferty należy składać w Dyrekcji Stacji przy ul. Chelmońskiego 20, pok. 17, do dnia 22. I. 1972 r.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 24. I. 1972 roku o godz. 13. Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K163

Sp-nia Pracy Farm.-Chem. „Ziołolek” w Poznaniu, ul. Garbary 96 ogłasza PRZETARG na wykonanie robót tynkarsko-malarskich w obiektach położonych w Poznaniu, ul. Chwałkowskiego 35/37. Zakres robót do uzgodnienia na miejscu. Termin zakończenia robót 10. II. 1972 r. K130

Praca Nauka Korepetycje — niemieckiego i łaciny — udzielam. Tel. 475-88. 2830g

Ogrodnik, doświadczony sadownik, wykonuje fachowe cięcia, spryskiwanie drzew, krzewów owocowych. Telefon 673-868. 2832g

Kupno Sprzedaż Kupię silnik benzynowy 50-125 cm, stacjonalny z reduktorem obrotów. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1603g.

Uczennica fryzjerska, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1600g.

Nauczycielka dochodząca, języka niemieckiego i gry na pianinie dia 2 chłopców na Raszynie, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1673g.

Asystent udziela korepetycji z fizyki i matematyki. Informacje: wtorki, środy, godz. 16-17, tel. 397-60. 1625g

Dwóch elektromonterów — mechaników poszukuje pracy po godz. 16. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1775g.

Przyjmę dozorstwo w Poznaniu, warunek mieszkanie. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1808g.

Z głębokim żalem zawiadamiam, że w dniu 10 stycznia 1972 r. zmarła po długiej chorobie moja ukochana żona, sp.

AGNIESZKA KACZMAREK

z domu CIELUCH

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążony

Poznań, ul. 23 Lutego 7 m. 5. 3265g

W dniu 9 stycznia 1972 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 74 nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek

MIECZYSLAW GOGULSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Poznań, Garbary 52 m. 7. 3260g

W dniu 10 stycznia 1972 r. zmarł nagle, namaszczonej Olejami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 53, sp.

MARIAN MELLER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 15 na cmentarzu na Starolecie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Pstrowskiego 80. 3317g

Dnia 10 stycznia 1972 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swój pracowity żywot nasza najukochańsza i nigdy niepomniana żona, matczka, siostra, teściowa i babcia, sp.

PRAKSEDA SIWCZAK

z domu JANC

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. na cmentarzu w Cerekwicy. Wyprawienie zwłok z domu żałoby w Rokietnicy o godz. 11.30.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodzina

3241g

„MOTOZBYT”

P. P. Poznań - Antoninek, ul. Goryśława 9

UNIEWAŻNIA

zaginione księżeczki gwarancyjne wystawione przez FSO do niżej wymienionych samochodów marki „Syrena - 104”

Nr silnika	Nr podwozia
1. 87935	137227
2. 84526	133508
3. 81118	140328
4. 81283	140307
5. 74174	140791
6. 79814	134062
7. 81268	140261
8. 77829	125543

K193

Sprzedam akordeon 80-ba sowy. Poznań, Rynek Jeżycki 2 m. 14. 1513gpr

Rodowodowe owczarki nie mieckie (3-miesięczne) po doskonałych złotych medalistach, sprzedam po 2.500 zł. Stefania Szyszko, Chodzież, Studzieniec nr 37. 2553g

Sprzedam nową deskę kreślarską „Arys form. A1” 70 X 100 cm, 650 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1734g.

Lokale

Pilnie poszukuje lokalu na cichy przemysł, najchętniej w dzielnicy Stare Miasto. Wskazane — instalacja siły, wody. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2737g.

Pracujące panie, przyjmę na wspólny pokój, lub bezdzienne małżeństwo. Górczyn — Gostynska 67. 2855g

Zamienię mieszkanie M-2 w nowym budownictwie (winda, zysp śmieciowy, Solacz, Nad Potokiem 17 m. 48, tel. 411-852) — na M-4 lub M-5, na Łazarzu lub Winogradach. 2713g

Fotoreporter poszukuje pokoju (pomieszczenia) na pracownię, najchętniej w okolicy Starego Rynku. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3056g.

Wynajmę pokój panom lub małżeństwu, c. o. Górczyn, ul. Wioszakowicka 11. 3034g

Zamienię mieszkanie M-2 w Kaliszu — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3082g.

Ładne mieszkanie kwaterekunkowe, centrum Poznań, 2 pokoje, kuchnia, z przynależnościami 63 m. III ptr., piece, telefon — zamienię spiesznie na 3-4-pokojowe, chętnie willowe z ogródkiem. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2487g.

Komfortowe mieszkanie 1-pokojowe, nowe budownictwo, zamienię na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1644g.

Kupię spiesznie pokój z kuchnią — spółdzielcze, mam do zamiany pokój z urządzeniem kuchni. I ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1664g.

Jejce — oddam garaż samochodowy do wspólnego użytkowania (motocykl) z kanałem, światłem. Płatność za okres 3 lat z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2829g.

Grzejniki centralnego ogrzewania wykonuje. Poznań - Starolecie, ul. Orłąt 17, tel. 741-23. 419g

Dnia 8 stycznia 1972 roku zmarł mój brat i wujek, przeżywszy lat 68

STANISŁAW ŚRON

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

3266g

Dnia 10 stycznia 1972 r. zmarła przeżywszy 66 lat nasza mama, teściowa i babcia, sp.

ANTONINA STRZESZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 13 bm. o godzinie 14 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona

córka z mężem i dziećmi

3280g

W dniu 11 stycznia 1972 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 65 lat, sp.

WITOLD GRUSZCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

NAJBLIŻSI

3375g

W dniu 10 stycznia 1972 roku zakończył pracowite życie, sp.

STANISŁAW KORTYLA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

3343g

Dnia 9 stycznia 1972 roku zmarła po krótkich cierpieniach, sp.

z TYCHOWSKICH

MATYŁDA ZIEMIAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, syn, synowa, wnuczki i rodzina

3375g

AB- GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 9 (8671) 12 I 1972

Dnia 10 stycznia 1972 r. zmarła po ciężkiej chorobie

LUDMIŁA KRUSZYŃSKA

długoletnia i zasłużona pracownica pionu finansowo-księgowego naszej Spółdzielni, wyróżniana wielokrotnie nagrodami za wzorową pracę, obowiązkowość i koleżeńskość, odznaczona Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 stycznia br. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Zarząd, Rada Zakładowa i Pracownicy Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. K234

W dniu 9 stycznia 1972 r. zmarł w wieku lat 63 długoletni i zasłużony pracownik naszego zakładu

STEFAN FILIPIAK

st. ogólnistważ. poż. odznaczony Honorową Odznaką m. Poznania, Wzorowego Strażaka i Kierowcy.

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Miejska Komenda Straży Pożarnych Rada Zakładowa Zw. Zaw. Prac. Państw i Sp.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 stycznia 1972 roku o godz. 12.30 na cmentarzu komunalnym na Junikowie. 3232g

Dnia 9 stycznia 1972 r. zmarł, sp.

STANISŁAW FALEŃSKI

długoletni członek Cechu oraz przykładowy kolega.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

Cześć Jego pamięci!

Rada Rzemiosła Cukierniczego przy Cechu Rzemiosł Różnych w Poznaniu. K235

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2. Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Feliks Bilos, Marian Flejserowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny).

Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy. Informacje dla Czytelników — działy łączności z Czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelny — 454-09.

Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Sekretariat — 454-09. Dział miejski — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. Biuro Ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19, telefony: 659-16 i 611-21. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań. Zwierzytniecka 3. P. Prenumerata: Wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł) półrocznie (78 zł) lub rok (156 zł) przyjmują: do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPKI. Poznań, Zwierzytniecka 9, na konto PKO nr 122-6-211831; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. K-7

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Król i złodziej”.
NOWY — g. 16 „List z tamtego świata”.
OPERA — g. 19 „Carmen”.
OPERETKA — g. 19 „Kraina śmiechu”.
MARCINEK — g. 17 „Wanda”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Lech: „Marzenia miłosne” cz. I i II; Polonia: „Ambasadorowie nie mordują”.
KOŚCIAN: „Mario i Nino”.
KORNIK: „Opowieść do poduszki”.
LESZNO: „Erotissimo”.
NOWY TOMYŚL: „Pani ambasador”.
OBORNKI: „Porwany przez matkę”.
SREM: „Król Lear”.
ŚRODA: „Michał Wałecznik”.
SZAMOTUŁY: „Kobieta kot”.
WAGROWIEC: „Romeo i Julia”.
WRZESNIA: „Siedem dziewcząt kaprala Zbrujewa”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Colorado — USA”.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 6 Program specjalny z okazji 50-lecia Zakładów Mechanicznych „Ursus”: 8.30 Konc. żywych; 8.45 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9 Dla klas I-II (wych. muzyczne); „Zegar i zegarki”; 9.20 Sceny batalistyczne w muzyce; 10.05 „Godzina za godziną” — fragm. 2 pow.; 10.25 Koncert na temat: II Dla kl. VII-VIII (wych. muzyczne); „Kariera skrzypiec”; 11.20 Dedykujemy. II zmianie; 11.45 Public. międzypok.: 12.25 Z katowickiej fonoteki muzycznej; 13 Dla kl. I-II (język polski) „Kolorowe listy”; 13.25 Pieściu reporterów — 10 minut reportażu; 13.35 Chwila muzyki; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14 Reportaż literacki K. Melion pt.: „To było wtedy”; 14.20 Muzyka operowa; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 15.25 Listy z bliska i z daleka; 15.35 Co w nutach piszczy — audycja Marii Lastowickiej; 15.45 Dla dzieci (proza, czytana); „Czarne Sombro”; — odc. 3 pow.; 16.05 Alfa i Omega. Magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupić nie kupię, posłuchać warto; 19.30 Koncert chopinowski z nagr. Maurizio Pollini; 20.30 Muzyczny łącznik; 21 Z doświadczeń służby rolnej: „Drob z RSP Wilczyń”; 21.20 Rozmowy o wychowaniu — do Komisji Ekspertów w sprawie oświaty „W domach dziecka — reforma konieczna”; 21.30 Kalendarz kulturalny; 22 Utwory chóralne polskich kompozytorów współczesnych w wyk. Chóru Różgłośni Wrocławskiej PR. dyr. E. Kajdasz; 22.20 Kwadrans dla poważnych — „Już się przyzwyczaili”; — opow.; 22.35 Na światło wstych przebiegów; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Po raz pierwszy na antenie: 0.10 Konc. żywych od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 7, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Wesołe rytmy: 8.35 „Mój dom, moje osiedle”; 8.50 Tańce polskie w wykonaniu Orkiestry PR. dyr. J. Kolaćkowski; 9 Muzyka wytrawna. Północna i daleka; 9.35 Złote szesnastki; 9.50 Na rowach; 10.10 „Teatr w Warszawie”; 10.15 „Teatr w Warszawie”; 10.20 Rozm. z młodzieżą; 10.30 Muzyka; 10.35 Piosenki literacko-muzyczne; 11.25 Piosenki Hugo Wolfa w nagraniu Evelyn Lear — sopran i Thomas Stewart — bariton; 13 Czas doświadczeń gospodarzy; 13.15 10 minut na ludowo; 13.25 „Harcerska zima”; 13.40 „Humoreski Demostenesa”; 13.45 „Boteza”; 14.05 Reportaż z Zakładów Mechanicznych „Ursus”; 14.25 Gra Zespołu E. Donarskiego i E. Lubiatowskiego; 14.45 „Biekitna sztafeta” — magazyn aktualności; 15 Aud. w I rocznicę śmierci O. Straszynskiego; 15.40 Muzyka chóralna XX wieku; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 „Za Odra i Nysa” — magazyn aktualności nie mieckich; 17.55 Radiopress; 18.05 Śpiewa Poznański Chór Chłopięcy p/d J. Kurczewskiego; 18.20 Sonda — dziesięć tygodni spożycia i ludzkie; 19.15 Język francuski „Le français quotidien”; 19.31 Felieton PR „Manfred” — słuch. dramat George’a Byrona; 20.31 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.01 Chór PR p/d J. Kurczewskiego; 21.25 Po premierze „Konsula” Monodiego w Teatrze Wielkim w Warszawie; 21.45 Instrumentalność, styl „sweet”; 22.33 Kompozytor tygodnia — A. Skriabin; 23.15 O.I.R.T. Cykl: „Nauka w służbie pokoju” wykł.: „Chleb dla wszystkich”. Autor prof. dr Walter Schmidt, prof. dr Helmut Voigt i Siegfried Holz (NRD); 23.35 Muzyczne dobranoce.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikrorocznik Ha’iv Frackowiak; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 — Muzyczna poczta UKF; 9

2. II. w Kościanie

Ogólnopolskie Seminarium Historyków

Apel o przekazywanie pamiątek

2 lutego br. odbędzie się w Kościanie Ogólnopolskie Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego. W związku z tym Komitet Organizacyjny uprzejmie prosi o nadsyłanie wszelkich informacji o pamiątkach związanych z Powstaniem Wielkopolskim, znajdujących się w zbiorach prywatnych.

Organizatorów interesują w szczególności dokumenty z okresu Powstania, fotografie, pamiątkowe odznaki i odznaczenia, pamiątki po przywódcach Powstania i jego bohaterach itp. Pożądane są też wszelkie relacje i opracowania wspomnieniowe, związane z tym czynem zbrojnym.

Korespondencję prosimy nadysłać pod adresem: Komitet Organizacyjny Ogólnopolskiego Seminarium Powstania Wielkopolskiego, ZOP ZBoWiD w Kościanie.

Wszystkie ewentualne darowizny przekazane zostaną komisyjnie do Centralnego Archiwum Wojskowego.

Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Kościanie i Komitet Organizacyjny Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego (Kościan, 2 II 1972 r.) ogłasza konkurs na prace pisemne dla młodzieży szkół średnich, na temat: „Znaczenie Powstania Wielkopolskiego (1918 — 1919) jako czynu zbrojnego w dziejach Polski”.

Prace o dowolnej objętości prosimy nadsyłać pod adresem: Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Kościanie, w terminie do 25 I 1972 r.

Z Leszczyńskiego

Będzie więcej punktów usługowych

Program rozwoju gospodarczego Leszna i powiatu na bieżącą 5-latkę przewiduje m. in. szereg zamierzeń, mających na celu poprawę obsługi ludności. Na wsłach powstanie wiele nowych sklepów, natomiast w mieście inwestycje handlowe koncentrować będą się na peryferiach, w dzielnicach „Leszczyńsko”, „Zatorze” i „Podwale”.

Zgodnie z wysuwanymi postulatami załóg pracowniczych przewiduje się także zwiększenie liczby kiosków i bufetów zakładowych. Projektuje się również uruchomienie restauracji w leszczyńskim Parku 1000-lecia i kawiarni pod filarami oraz rozbudowę kawiarni „Ratuszowej”.

W trakcie budowy znajduje się nowa kawiarnia — klub w Świerczynie, a wkrótce rozpocznie się przebudowa restauracji we wsi Kąkolewo. (r)

UWAGA DZIECI! ZABAWA NA JEZDNI MOŻE SIĘ SKOŃCZYĆ KALECTWEM LUB ŚMIERCIĄ!

„Jego dwie żony” — odc. 27 pow.; 9.10 François Couperin. III Koncert królewski; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Wioskie przeboje na głosy i instrumenty; 10.15 Coś z czarów; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Cudziemka” — odc. 25 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na oświatniczej antenie; 15 Idealista nalogowiec — gwada; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.35 N+T — czyli nowoczesność i technika; 15.50 Dielendel z Carnegie Hall; 16.15 G. Rossini — IV Sonata na zespół smyczkowy; 16.30 „Wale tyżwiarzy” i inne zimowe piosenki; 16.45 nasz rok 72; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Jego dwie żony” — odc. 28 pow.; 17.40 Przebieg za przebojem; 18.10 Herbatka przy samowarze; 18.35 Mój magnetofon; 19 Powieść w wyd. dźwięk. „Ogniem i mieczem”; odc. 5; 19.30 Na estradzie Ives Montand; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Reminiscencje muzyczne; 20.45 Teatrzyk „Zielone Oko”; — „Lut szczęścia” — słuch.; 21.10 Rytm i piosenka; 21.30 Na co dzień i od święta; 21.50 Opera tygodnia — Gioacchino Rossini; 22.08 Gwiazda śledztwa wieczorów — Ike i Tina Turner; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wiersze Juliana Przybosa; 23.05 Muzyka nocna; 23.50 Na dobranoc — śpiewa Zizi Jeanmaire.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 8.30-9.55 — „Pustka” — fab. film węgierski; 9.55-10.25 — Dla szkół Historia kl. VIII — „Polski Wrzesień”; 10.55-11.25 — Dla szkół Fizyka kl. VII — „Zasada zachowania energii”; 11.55-12.25 — Dla szkół Historia kl. VII — „Powstanie styczniowe”; 13.40 — Z cyklu — „Wybieramy zawodów”; 15.20 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy „Zastosowanie pochodnych” oraz „Ekstremum funkcji”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — „Latający Holender — Klub Przyzłych Zdobyców Oceanów” i film z serii „Ludzie z różnych stron świata”; 17.30 — Reportaż z cyklu „Perspektywy techniki”; 18 — Sylwetki X Muzy — Maja Komorowska-Tyszkiewicz; 18.25 — Rozmowy o zmierzchu; 18.45 — Światowid; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Sprawozdanie z Międzynarodowej Wystawy w Warszawie; 20.30 — Dobranoc i Dziennik; 21 — Sprawozdanie z Międzynarodowej Wystawy w Warszawie; 21.30 — Dobranoc i Dziennik; 22.30 — PKF; 22.40 — Dziennik TV i wiadomości sportowe; 23.05-0.10 Politechnika TV — (powt.).

W leszczyńskich ośrodkach

Wypoczynek wygodniejszy i atrakcyjniejszy

Boszkowo w powiecie leszczyńskim, z uwagi na piękne położenie i zdrowy klimat, zaliczane jest do najpiękniejszych zakątków Wielkopolski. Dogodne połączenie sprawia, że letnisko to odwiedza liczne wycieczki: z Poznania, Ostrowa, Kalisza, Zielonej Góry, Wrocławia. Ośrodek wypoczynkowy w tej miejscowości zlokalizowany są nad południowoschodnim brzegiem Jeziora Dominickiego. Jest ich tu ponad 50. Ogólnie dostępne ośrodki POSTiW dysponuje 120 miejscami noclegowymi w drewnianych domkach campingowych. W ośrodku szkolenia żeglarskiego PTTK zamieszkać może 100 osób, a nowoczesny hotel WZGS posiada 160 miejsc. Tu ryścy indywidualni mogą rozbić namioty na polach biwakowych w ośrodku POSTiW i PTTK.

Z uwagi na stale wzrastający ruch turystyczny i coraz większe zainteresowanie Boszkowem i innymi miejscowościami letniskowymi w tym powiecie, opracowano projekt zagospodarowania turystycznego ziem leszczyńskich na lata 1972-1975 oraz na następną 5-latkę. Będzie to wymagać wielomilionowych nakładów finansowych. Większość prac ma być realizowanych w Boszkowie. Stanie tu centralna recepcja POSTiW, w której mieścić się będą: punkt lekarski (czynny całą dobę), po sterunek MO, informacja turystyczna, pomieszczenia magazynowe i urządzenia towarzyszące wraz z mieszkaniem dla gospodarza terenu. Program przewiduje pełne zagospodarowanie ogólnodostępnego o-

środku POSTiW, modernizację oświetlenia ulicznego i dróg wewnętrznych oraz ułożenie chodników, budowę moła przy plaży głównej z urządzeniem przystani oraz wybudowanie przebieralni i pomieszczeń dla ratownika. Zakłada się także budowę stacji transformatorowej, urządzenie nowych kąpielisk, budowę węzłów sanitarnych przy plażach i dla ośrodków zakładowych. Urządzi się tu również boiska do piłki siatkowej, koszykowej itp. POSTiW zamierza również zakupić jacht — łódź spacerową, która ma być atrakcją dla turystów.

Z zagospodarowaniem turystycznym Boszkowa wiąże się rozwój sieci placówek handlowych i małej gastronomii. Mają tu powstać kioski gastronomiczne z napojami chłodzącymi, różna itp. Na tak zwanym „Pudełkowie” stanie pawilon handlowy oraz punkt sprzedaży pamiątek, a w sąsiedztwie placówki Rolniczej Mieczarni Spółdzielczej, wybudowany zostanie pawilon warzywno-owo-cy z pijalnią soków. W rejonie „Pudełkowa” powstanie parking, a w pobliżu stacji benzynowej we Włoszakowicach zlokalizowany ma być punkt napełniania turystycznych butli gazowych.

Projekt planu zagospodarowania Boszkowa na następną 5-latkę (1976-1980) zakłada m. in. budowę kanalizacji i sieci wodociągowej, wybudowanie kina letniego z estradą koncertową oraz urządzenie plantów spacerowych wzdłuż Jeziora Dominickiego.

W Osiecznej przeprowadzi się modernizację restauracji Ustronie nad Jeziorem Łoniewskim. Będzie ona miała 50 miejsc noclegowych całonocnych, 100 miejsc konsumpcyjnych oraz tydzień miejsc w kawiarni. Wybuduje się tu również parking, domek dla ratownika i pomocnika służby zdrowia oraz przebieralnię na plaży. Modernizacji ulegnie również oświetlenie oraz drogi wewnętrzne.

Program dla Osiecznej do 1980 r. zakłada zagospodarowanie nowego ośrodka wypoczynkowego na Stanisławówce i połączenie go pomostem z kąpieliskiem w Osiecznej.

We Włoszakowicach rozbudowana zostanie stacja turystyczna PTTK do 50 miejsc noclegowych, ponadto utworzy się tu centralną recepcję kwater prywatnych w ramach wsi letniskowej. Przewiduje się także uporządkowanie terenu oraz budowę parkingów przy restauracji „Smakosz”.

KORZYSTAJ Z ULOTEK

ROGOŹNO. Pod takim hasłem służba rolna GRN w Rogoźnie zorganizowała punkt rozpowszechniania wiedzy rolniczej. Ten wcale nienowoczesny, lecz godny naśladowania pomysł, polega na prostu na ustawieniu w korytarzu GRN stolika i wyłożeniu na nim po kilkanaście sztuk różnych ulotek i broszur z zakresu uprawy, hodowli i nawożenia. Każdy rolnik, załatwiający sprawę w Prezydium GRN, może wybrać sobie interesującą go broszurę. (jz)

HONOROWY DAWCA KRWI

WRONKI. Szlifierz Wronkowskiej Fabryki Wyróbów Blaszanych Ryszard Szymkowiak należy do przodujących honorowych dawców krwi. Jest posiadaczem odznaki I stopnia. Dotychczas w Stacji Krwiodawstwa oddał 5,8 l krwi. Współ z Zarządem Koła ZMS jest inicjatorem utworzenia na terenie WFVB „banku krwi”. (mip)

DIAMENTOWE GODY

NOWY TOMYŚL. Pp. Marianna i Wincenty Norkowie zamieszkali w Pakosławiu, pow. Nowy Tomyśl, obchodzili niecodzienny jubileusz — 60-lecie pojęcia małżeństwa. Państwo Norkowie wychowali sześciu dzieci. Pracują jeszcze w swoim gospodarstwie. Jubilat — stałym czytelnikiem z czymy jeszcze wiele pomysłów lat. (js)

NAJLEPSZE WIEJSKIE KLUBY

OBORNKI. W pow. obornickim dokonano oceny działalności wiejskich klubów kultury, które brały udział we współzawodnictwie na najlepszą wiejską placówkę kulturalno-oświatową w roku 1971. Komisja, składająca się z przedstawicieli ZP ZMW, Oddziału Przedsiębiorstwa „Ruch”, PDK i PZGS-u, za najlepszy uznała klub „Rolnika” w Tlukawach. II miejsce przypadło klubowi „Ruch” w Cieślach, a III klubowi „Rolnika” w Budziszewku. (bop)

Nad jeziorem w Gołanicach przewiduje się instalację oświetlenia i budowę urządzeń sanitarnych oraz urządzenie parkingu.

W Lesznie wybuduje się kryty basen kąpielowy i motel z garażami, restauracją i kawiarnią oraz budowę stacji filtrów wodnych na otwartym basenie kąpielowym, przy którym ulegną modernizacji obiekty towarzyszące. Zmodernizowana zostanie także sala sportowa przy ul. Waryńskiego, a przy kompleksie obiektów sportowo-rekreacyjnych w rejonie stadionu A. Smoczyka, zorganizuje się pola namiotowe.

Leszno ma otrzymać również pełnowymiarową halę sportową z prawdziwego zdarzenia. Realizację tego zadania przewiduje się dopiero w następnej 5-lacie (1976-1980).

MARCIN RYDLEWICZ

Z Gnieźnieńskiego

W trosce o drogi

Długość dróg lokalnych w powiecie gnieźnieńskim wynosi prawie 500 km. Korzysta z nich ponad 11 tys. pojazdów mechanicznych. Większość z nich nie posiada jednak dobrej nawierzchni. Stąd konieczność szybkiej ich przebudowy.

Tylko w ostatnich 4 latach przebudowano 63 km dróg. Było to możliwe m. in. dzięki dużej pomocy finansowej Powiatowego Związku Kółek Rolniczych. Zakupienie ciężkich maszyn do robót ziemnych, otaczarki do produkcji masy bitumicznej, oraz wiele innego sprzętu, pozwala Powiatowemu Zarządowi Dróg Lokalnych na modernizację ponad 15 km, dróg rocznie. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że PZKR finansuje budowę wielu odcinków dróg dojazdowych do międzykółkowych baz rolniczych.

Są też w powiecie wypadki rozmyślnego niszczenia znaków drogowych, podorywania sadzonek drzew oraz niszczenia przez bydlęta rowów przydrożnych. Zdarzają się operatorzy maszyn rolniczych i pojazdów gąsienicowych stosowanych do prac polowych, którzy bez troski niszczą nowe jezdnie. Chodzi o to, aby nowo wybudowane drogi nie były bezmyślnie niszczone, a jak najdłużej służyły społeczeństwu. (zk)

Zemsta czy chuliganstwo?

W ub. piątek w Miłosławiu w pow. wrzesińskim nieznanymi dotychczas sprawcami dopuścił się wyjątkowo złośliwego czynu chuligańskiego, który można uznać także za akt zemsty. Mianowicie zerwał kłódkę od bramy boiska LZS, bramę zniszczył, zabrał bramki do piłki nożnej, a całe boisko zaoł.

B-klasowa drużyna piłkarska LZS w Miłosławiu nie ma teraz możliwości treningu a ambicją jej było awansować wiosną do klasy wyższej. Mamy jednak nadzieję, że sprawca tego czynu zostanie ujęty i odpowiednio ukarany. (kst)

Prztyczek

Ostry ten majonez!

Mieszkanca Sremu p. H. S. (nazwisko znane redakcji) kupił przed świętami w jednym z sklepów WSS majonez, produkcyjny WSS „Spotem” w Kielcach — w cenie 11.40 zł. Na słoiku widniał zachęcający do nabycia produktu znak pierwszej jakości.

Przy konsumowaniu tej przyprawy okazało się jednak, że smak jej nie budzi wprawdzie zastrzeżeń, a mimo to spożywanie jej jest nieco niebezpieczne. Majonez „nadziewany” był bowiem dość obficie... tłuczonym szkłem.

Tak przyrządzony produkt nie był na pewno pierwszej jakości. (sf)